

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR INDEKSU 35018
PLISSNO208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Piątek, 26 VIII 1988 r. ■ Nr 200 (12299) ■ Rok XL ■ Cena 30 zł ■ Wyd. 1,

„Od piątku do piątku”
magazyn społeczno-kulturalny
„Gazety Krakowskiej”

■ Stanisław Szarski – nieznane listy z Legionów (str. 3) ■ Jakow Płatek – mistrz i muzyka, czyli Bułhakow
powtórnie czytany (str. 3) ■ Péter Esterházy – mała węgierska pornografia (str. 5) ■ Lesław Peters –
człowiek jedynym gatunkiem rozumnym w kosmosie? (str.4) ■ Brunon Rajca – ołoweczek się nie złamał (str.5)

Ze świata

Pierwsze oficjalne spotkanie od 1980 roku

W Genewie rozpoczęły się bezpośrednie negocjacje szefów dyplomacji Iranu i Iraku

Wczoraj o godz. 14.30 w genewskim Pałacu Narodów rozpoczęły się bezpośrednie negocjacje ministrów spraw zagranicznych Iranu i Iraku. Ali Akbar Welażati i Tarek Aziz rozmawiają w obecności sekretarza generalnego ONZ Javiera Pereza de Cuellara.

Po 15 latach obowiązywania

W Chile zniesiono stan wyjątkowy

Chilijskie władze wojskowe ogłosiły w środę, że od czwartku zniesiony zostaje stan wyjątkowy w całym kraju. Stan wyjątkowy wprowadzony został przed 15 laty, kiedy wojsko dokonało zamachu stanu. Zniesiony zostanie również stan zagrożenia porządku wewnętrznego, który pozwalał na dokonywanie aresztowań na 20 dni bez wyroku sądowego oraz deportowanie przeciwników politycznych bez prawa apelacji.

Afganistan: „wojna prowadzona przy pomocy pogłosek”

Jako „przykład wojny prowadzonej przy pomocy pogłosek”, którą kontynuuje zbrojna opozycja w Afganistanie, określili w czwartek na konferencji prasowej rzecznik MSZ Giennadij Gierasimow informacje zamieszczone 24 bm. w dzienniku „Washington Post”. Powołując się na „naocznych świadków” stwierdza się w niej, że stolice afgańska jakoby ostrzeliwała wojska radzieckie.

Trzeci dzień obrad XVI Europejskiej Konferencji FAO

Polska proponuje powołanie Europejskiej Rady Ochrony Środowiska

Minister Waldemar Michna dla „GK”: W dziedzinie ochrony środowiska potrzebna jest nowa filozofia myślenia i działania

(Inf. wł.) Trzeci dzień obrad XVI Europejskiej Konferencji Regionalnej Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyzwolenia i Rolnictwa zdominowała problematyka ekologiczna. Przedłożony raport FAO: „Integracja aspektów środowiskowych w europejskich politykach rolnych, leśnych i rybołówczych” stanowi próbę odpowiedzi na wyzwanie stawiane przez roz-

wój cywilizacji, który wymyka się już spod kontroli. Efektem jest postępujące skażenie środowiska naturalnego. Zagrożenia te godzą nie tylko w rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo. Ich rozmiar nakażają podjęcie wspólnych działań w imię przyszłości. Zrodziły się negatywne skutki przemysłowej i urbanizacji – udział w nich ma także rolnictwo

Znalazło się ono obecnie w sytuacji szczególnej. Wiadomo bowiem, że intensywny wzrost produkcji rolnej możliwy był i jest dzięki pokaznemu zastosowaniu chemii, a ta jest, niestety, bronią obosieczną. Używane w nadmiarze nawozy, chemiczne środki ochrony roślin, koncentracja w hodowli przyczyniają się do degradacji środowiska naturalnego. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Spotkania członków rządu w zakładach pracy

Potrzebne jest szybkie, efektywne sterowanie gospodarką

Wczoraj odbyły się kolejne spotkania członków rządu z przedstawicielami zakładów pracy niektórych regionów kraju. Dalekie od konwensów, a bliższe słownej konfrontacji, dyskusje dotyczyły przede wszystkim spraw gospodarczych, zarówno poszczególnych przedsiębiorstw, jak i całej naszej ekonomiki.

M. in. minister finansów Bazyli Samojski spotkał się z przedstawicielami załogi Zakładów Rowerowych „Romet” w Bydgoszczy. Jest to fabryka, która – jak poinformował szef resortu – znajduje się w grupie 44 zakładów w Polsce najsprawniej wykorzystujących mechanizmy reformy gospodarczej. Ta właśnie informacja wywołała burzę pytań.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego

Zadania i problemy placówek oświatowo-wychowawczych w Krakowskim i Nowosądeckim

(Inf. wł.) Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Na wczorajszym posiedzeniu kadry kierownicze krakowskiej oświaty, na które zaproszono i sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza, przewodniczącego RN m. Krakowa Apolinariego Kozubę, prezydenta m. Krakowa Tadeusza Saliwę, prezesa KK ZSL, posia na Sejm Stanisława Mazurę – omawiano bardzo szczegółowo wytyczne, jakie stoją przed krakowską oświatą w nowym roku szkolnym.

Stopniowo wygasa fala strajkowa

Kolejne kopalnie podejmują pracę ■ Dramatyczna sytuacja grożąca wybuchem metanu w kopalni „30-lecia PRL” ■ Nie pracuje nadal szczyński port, cztery stocznie w Gdańsku oraz część gdańskiego portu ■ Protest 150 pracowników Huty Stalowa Wola

W czwartek trwały jeszcze strajki w paru kopalniach na Śląsku oraz w portach Szczecina i Gdańska, także w Stoczni Gdańskiej. Rachunek strat gospodarczych wykazuje coraz większe i groźniejsze liczy Świadomość tego zaczyna przeżądać również strajkujących, toteż w ciągu dnia napłynęły informacje o zakończeniu strajków w kopalni „Krupiński”, „ZMP” i „1 Maja”. Podjęto też rozmowy między kierownictwem Zarządu Portu Szczecina-Swinoujście a przedstawicielami strajkujących, które jednak wkrótce zostały przerwane.

W tych zakładach wydobywanych, gdzie zwyczajni rozszedk i zaprzestano strajkowych demonstracji – w kopalni „Lenin”, „Borynia”, „Marcel”, a potem „Krupiński”, „ZMP” i „1 Maja”. (DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Za granicą o Polsce: z zaniepokojeniem i trzeźwym osądem

Giovanni Spadolini proponuje sformułowanie europejsko-amerykańskiego programu pomocy dla naszego kraju – czegoś w rodzaju dawnego „planu Marshalla” ■ Sekretarz generalny CGT solidaryzuje się z OPZZ, zaś centrala CFDT popiera strajkujących ■ „Die Welt” pisze: „Zaspokojenie żądań placowych stanowiłoby koniec polskiej reformy gospodarczej”

W drugim tygodniu niepokojów strajkowych w Polsce ma Jaruzelskiego dla władzy kraju wypowiedziało się kilku kier., choć dość ogólnikowo, dla polityków zachodnioeuropejskich i niektóre zachodnie reakcyjne przy tym, że centrale związkowe, prezentowały się pierwsze podając opinie dość rozbieżne: od

Sytuacja w Hucie im. Lenina

W dniu 24.08.1988 r. na zmianie popołudniowej a także 25.08.88 r. na zmianie nocnej, w kilku wydziałach Kombinatu Hil miały miejsce przerwy w produkcji spowodowane strajkami. Dotyczyło to Wałcowni Zimnych Blach, Zakładu Transportu Kolejowego i Wałcowni Zgniatacz. Strajki miały charakter solidarnościowy.

W wyniku przeprowadzonych rozmów przez dyrekcję huty z załogami wznowiona została praca w tych wydziałach. Utrzymano pogotowie strajkowe.

Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych z 1982 r.

Na drodze sporu zbiorowego...

Ustawa o związkach zawodowych z 1982 r. precyzyjnie określiła metodę rozstrzygnięcia sporów zbiorowych. Aby sięgnąć po najrozsądniejszą drogę, jaką jest strajk, trzeba wyprzedzić uprzednio szereg szczegółowych warunków Procedury, która musi poprzedzić strajk nie przeszkadza jednak związkowcom występować w obronie słusznych praw załóg pracowniczych. Strajk nie jest zresztą jedyną metodą zale-

Organizatorzy strajku obowiązani są wspólnie z kierownictwem zakładu pracy zapewnić w czasie strajku ochronę mienia oraz nieprzerwaną pracę tych urządzeń i instalacji, których uruchomienie może stanowić zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego, albo spowodować niepowetowane szkody.

Kierownik zakładu pracy nie może być w czasie strajku ograniczony przez organizatorów strajku w pełnieniu jego obowiązków.

Organizatorzy, przeprowadzenie i udział w strajku lub akcji protestacyjnej nie zwalniają od odpowiedzialności karnej za naruszenie prawa, a zwłaszcza za bezprawny zabór lub używanie mienia, za zmuszanie przemocą lub groźbą do bezprawnej innej osoby do zaniechania podjęcia lub wykonywania pracy albo za uniemożliwienie lub utrudnianie kierownikowi zakładu pracy pełnienia jego obowiązków.

Na gruncie przedstawionych przepisów określenie trwających obecnie strajków jako nielegalnych jest w pełni zasadne. Nie skorzystano bowiem z obowiązkowych form mediacyjnych, nie zapowiedziano wcześniej strajków, włączono elementy natury politycznej itp. Także przebieg akcji strajkowej sprzeczny jest z prawem. Chodzi tu m. in. o przeszkody stawiane osobom chcącym podjąć pracę, o zahamowanie działania urzędów instalacji których brak funkcjonowania prowadzi do zagrożenia majątku, niepowetowanych strat, a w konsekwencji spowodować może również zagrożenia dla życia i zdrowia ludzkiego. (ha)

KRÓTKO

(s) PREZYDIUM Sejmu zwróciło się do Rady Państwa o zwołanie jesiennego sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zgodnie z art. 22 ust. 1 Konstytucji.

MIESIĘCZNIK „Sowiety Narodnych Deputatów” opublikował artykuł marszałka Sejmu PRL Romana Malinowskiego zatytułowany „Sejm w warunkach przebudowy”.

NA zaproszenie prymasa Polski kardynała Józefa Glemba 25 bm. przybył do Warszawy przewodniczący Konferencji Episkopatu RFN – biskup Karl Lehmann. Weźmie on udział w uroczystościach religijnych na Jasnej Górze oraz prze-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 6)

W Ośrodku Kultury i Informacji NRD

w Krakowie

Horst Jürgens

o Jesiennych Targach Lipskich

(Inf. Wł.) „Tegoroczny udział Polski w Targach Jesiennych w Lipsku przebiegał pod względem powzięcia zdecydowanie ubiegłorocznej ekspozycji, która obejmuje aktualnie około 3,640 m kw. – powiedział na wczorajszej konferencji prasowej w Ośrodku Kultury i Informacji NRD

Co z krakowskim handlem?

(Inf. wł.) Funkcjonowanie krakowskiego handlu każdy z nas testuje codziennie na własnej skórze, stojąc w kolejkach, często po podstawowe towary. Niedostatki zaopatrzenia są wszystkim krakowianom wystarczająco znane, nie trzeba więc ich listy przedstawiać. Jednak oprócz braków tzw. obiektywnych, wynikających ze zbyt małej podaży tych czy innych towarów w skali całego kraju, istnieje szereg mankamentów kryjących się w samym funkcjonowaniu handlu. Tym sprawom było poświęcone m. in. wczorajsze posiedzenie Egzekutywy KK PZPR, która obradowała pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Krakowskiego Józefa Gajewicza. Jednym z widocznych niedostatków funkcjonowania sieci handlowej była spora liczba sklepów zamkniętych w

Wyjazdowe posiedzenie

Sekretariatu KW PZPR

w Tarnowie

Jak podnosić autorytet partii w zakładach pracy?

(Inf. wł.) Jakże konkretne, odczuwalne przez załogę zmiany następują w zakładzie i życiu organizacji partyjnej po VII Plenum KC PZPR? Na to pytanie odpowiedzieć miał dać wyjazdowe posiedzenie Sekretariatu KW (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Najbogatsi ludzie świata

Pierwsze miejsce na liście: sułtan Brunei z majątkiem 25 mld dolarów

Magazyn „Fortune” opublikował w środę, jak co roku, listę najbogatszych ludzi i rodzin na świecie.

Na tegorocznej liście najbogatszych ludzi na świecie widnieje 129 nazwisk, których majątek osobisty oceniono łącznie na 320,6 mld dolarów. „Fortune” pisze, że za te pieniądze można by pokryć roczne wydatki wojskowe USA i zostałyby jeszcze wystarczające dużo gotówki, aby spłacić dług zagraniczny Kolumbii i Ekwadoru.

szkie miejsce na liście zajął sułtan Brunei Hassanal Bolkhiah, 42-letni monarcha, którego majątek osobisty wynosi 25 mld dolarów, mieszka w Brunei z 2 żonami, 3 synami i 6 córkami w pałacu, liczącym 1788 pokoiów. Drugie miejsce zajął król Arabii Saudyjskiej, Fahd Bin Abdul Aziz Saud – 18 mld dolarów.

Na liście znajduje się 51 Amerykanów, 38 Europejczyków, 19 Azjatów – w tym 12 Japończyków, 13 przedstawicieli Bliskiego Wschodu. Zna-

W Magazynie SOBOTA-NIEDZIELA:

▲ Stoimy wobec historycznego wyzwania: w jaki sposób państwo socjalistyczne, w którym kregosłupem władzy jest kierownictwo partii, ma wbudować w system rządzenia, w mechanizmy decydowania i współodpowiedzialności nie tylko możliwości działania dla sił tworzących koalicję rządową, ale również dla tych, którzy prezentują poglądy opozycji. Od tych ostatnich domagamy się – i słusznie! – dowodów odpowiedzialności za naród i państwo. – powiedział RYSZARD WOJNA w rozmowie z Elżbietą Cegłą na temat przemian w świadomości politycznej i społecznej, jakie dokonały się w latach 80.

▲ Refleksje Polaka „na saksach” w Paryżu – korespondentka Marka Lubasia-Harnego „PRZYCIEMNY BLASK KROPLI ŻŁOTA”.

▲ O Alfredzie Tarskim, profesorze uniwersytetu w Berkeley, który zburzył budynek mozołnie od 25 wieków gmach nauki pisze Lesław Peters „WYRZUCIĆ WSZYSTKIE DZIEŁA NAUKOWE?”.

▲ Repertuar krakowskich teatrów w najbliższym sezonie przedstawia Olgierd Jędrzejczyk.

▲ Pracownicę JANA SALAMONA, krakowskiego portrecisty, odwiedziła Urszula Orman.

Wytlumaczmy sobie co to znaczy

Strajk legalny i nielegalny

(wobec nieosiągnięcia porozumienia) jest poddanie sporu do rozstrzygnięcia przez Kolegium Arbitrażu Społecznego przy Sądzie Najwyższym (spór ponadzakładowy) lub Kolegium Arbitrażu Społecznego przy Sądzie Wojewódzkim, w którym utworzony został Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych (spór zakładowy). Cytowana ustawa precyzyjnie również skład wspomnianych kolegiów złożony z „...przewodniczących wyznaczonych spośród sędziów danego sądu przez prezesa sądu oraz sześciu członków wyznaczonych po trzech członków przez każdą ze stron. Strony powinny dążyć do wskazania osób bezpośrednio nie zainteresowanych rozstrzygnięciem sprawy” Przewiduje się również możliwość powołania ekspertów „...jeżeli rozstrzygnięcie sporu wymaga wiadomości specjalnych” „Orzeczenie kolegium – cytujemy dalej – zapada większością głosów. Jeżeli żadna ze stron przed poddaniem sporu do rozstrzygnięcia kolegium nie postanowi inaczej, orzeczenie to wiąże strony”.

Dopiero wówczas gdy wszystkie przewidziane ustawą formy mediacji zostaną wyczerpane, gdy mediacje te nie

zakończy się porozumieniem, może zostać ogłoszony strajk, który polega „...na dobrowolnym zbiorowym powstrzymaniu się pracowników od wykonywania pracy w celu obrony interesów ekonomicznych i społecznych danej grupy pracowniczej”. Przy podejmowaniu jednak decyzji o strajku należy brać pod uwagę „...współmierność żądań do strat związanych ze strajkiem”.

I jeszcze kilka bardzo istotnych przepisów.

„Nieodpuszczalny jest strajk o charakterze politycznym. Udział w strajku jest dobrowolny. Nikt nie może być zmuszony do udziału lub odmowy udziału w strajku. Nie wolno stawiać przeszkód w podejmowaniu pracy (podkr. red.), o ile istnieją warunki do jej podjęcia przez pracowników, którzy nie uczestniczą w strajku lub zrezygnowali z uczestnictwa w nim.”

Strajk zgłasza się co najmniej na siedem dni przed jego rozpoczęciem, o czym zawiadamia się kierownika zakładu pracy.

W Domu Polonii

Wiesław Ochman zaprasza na swój... wernisaż

(Inf. wł.) Bał się, że wystawa może mieć posmak skandalu, a ludzie przyjdą tylko zobaczyć, czy czasem facet nie pacykuje, że aż strach i będzie dopiero zabawa. No bo jakże – śpiewak operowy, który chwycił za pedzel i na dodatek ośmiela się eksponować swe dzieła! Toteż długo bronił się przed wystawieniem własnych prac. Aż wreszcie uległ naciskom przyjaciół i różnych sal wystawowych i w kwietniu br. w Galerii

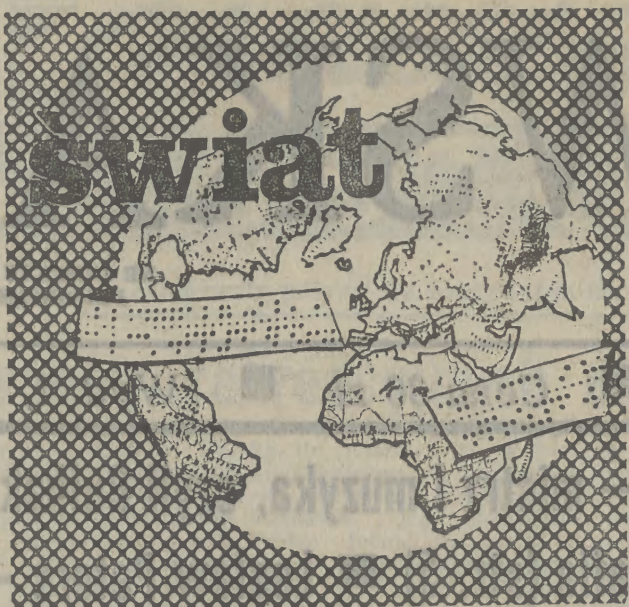
Sztuki Współczesnej w Warszawie miał miejsce wernisaż malarstwa naszego znakomitego, światowej sławy tenora Wiesława Ochmana. Ekspozycja została przyjęta entuzjastycznie, galeria toniela w kwiatkach i obejrzała ją nieprawdopodobnie duża liczba osób.

Wszystko wskazuje na to, że nie inaczej będzie i na krakowskiej wystawie obrazów Wiesława Ochmana, która 20

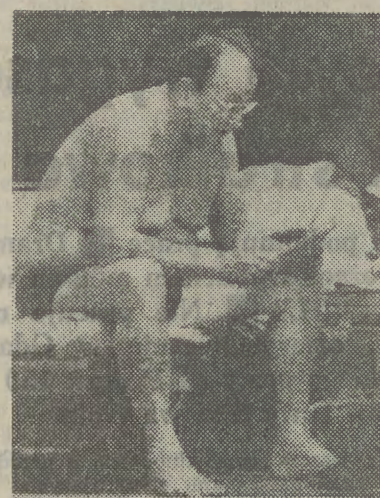
glądam telewizję, słucham radia, czytam gazetę i wszędzie słyszę o strajkach nielegalnych – pisze do nas pan Ernest Górnicki z Krakowa – ale nie wiem na czym ta nielegalność polega? Ponieważ podobnych listów otrzymaliśmy więcej, wielokrotnie w sprawie terminu „nielegalny strajk” również do nas dzwoniło – postanowiliśmy przytoczyć odpowiednie przepisy. Zawarte są one w ustawie z 8 października 1982 roku o związkach zawodowych (jednolity tekst Dziennik Ustaw nr 54 z 1985 roku). Odnosne przepisy stanowią więc:

„w razie zaistnienia sporu zbiorowego właściwe organy związków zawodowych i administracji są obowiązane niezwłocznie podjąć rokowania w celu jego rozwiązania. Jeżeli rokowania nie doprowadzą do rozwiązania sporu, każda ze stron może żądać wszczęcia postępowania pojednawczego. Postępowanie to prowadzi powołana w tym celu komisja w składzie sześciu członków wyznaczonych w równej liczbie przez każdą ze stron. Rozwiązanie sporu w tym postępowaniu winno nastąpić w ciągu siedmiu dni – w razie sporu obejmującego jeden zakład pracy (spór zakładowy) i dziesięciu dni – w razie sporu wykraczającego poza sprawy jednego zakładu (spór ponadzakładowy). Rozwiązanie sporu następuje w drodze porozumienia, które wiąże strony. W razie nieosiągnięcia porozumienia komisja sporządza protokół rozbieżności, ze wskazaniem stanowiska stron”.

Kolejnym etapem poprzedzającym ewentualny strajk



NIEDYSKREJCJE



I wśród dyplomatów są równi i równiejsi. W sposób dosyć przykry mogli się o tym przekonać ministrowie spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec Hans Dietrich Genscher, senior wśród zachodnioeuropejskich dyplomatów (to ten pan zrywający kawieli słonecznej). Otóż podczas pobytu w Bangkoku miał zamówiony apartament w hotelu „Oriental”. Jakie było jego rozczarowanie, gdy musiał z niego zrezygnować, gdyż okazało się, że jego młodszy kolega ze Stanów Zjednoczonych George Shultz został z honorami ulokowany w luksusowej „Somerset Maugham Suite”.

A tak w ogóle to szef zachodniemieckiej dyplomacji nie ma „fartu” do swego odpowiednika z USA. Przechodziła luty obstawia Shultz nie wpuściła Genschera do windy w hotelu w Nowym Jorku. Podobno była ona zarezerwowana wyłącznie dla sekretarza stanu USA.

BEZPRAWIE

Dziennik „China Daily” powołując się na przedstawicieli więziennictwa donosi, że od 1980 r. policja zatrzymała blisko ćwierć miliona osób przez okres dłuższy, aniżeli zezwala prawo, przy czym w 1987 r. zanotowano 30 tys. takich wypadków.

Władze policyjne mają prawo przetrzymać podejrzanego o dokonanie przestępstwa w pobliżu miejsca przestępstwa przez 15 dni przed formalnym ich oskarżeniem. W przypadkach — zaś przestępstw o charakterze kontrrewolucyjnym, okres ten może być dłuższy. W minionym roku zdarzyło się 202 przypadki pobicia przez policję na śmierć, zgwałcenia lub poważnego naruszenia nietykalności fizycznej więźniów. 600 osób aresztowanych było bez sankcji prokuratorskich.

Chińskie środki przekazu opublikowały w br. szereg relacji o stosowaniu przez policję tortur.

MEDYCINA

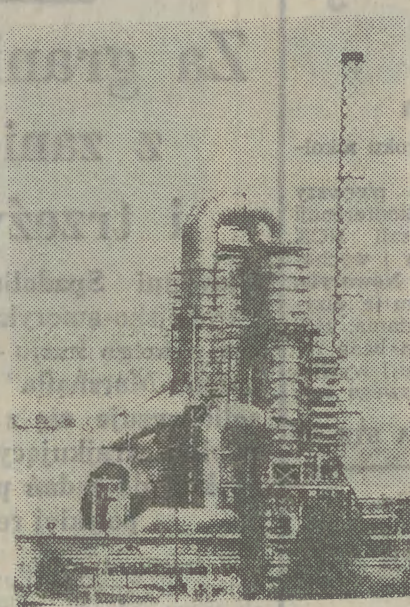
Amerykańscy lekarze prowadzący badania nad nowymi metodami zwalczania chorób serca poinformowali, że przeprowadzone przez nich badania potwierdzają bardzo korzystny wpływ podawania choremu po zawale kombinacji aspiryny oraz środków przeciwdziałających skrzepom krwi. Ocena się, że zastosowanie takiej terapii w ciągu pierwszej doby po zawale zmniejsza liczbę śmiertelnych zejść z 13 do ośmiu procent.

Wyniki badań opublikowano w znanym brytyjskim czasopiśmie medycznym „Lancet”, a uczestnicy programu badawczego zaprezentowali je osobiście na konferencjach prasowych w Londynie i Nowym Jorku.

Szeroki eksperyment obejmował 17187 pacjentów w 417 szpitalach na całym świecie. Niektórym pacjentom zaaplikowano samą aspirynę, innym jedynie środek przeciwko skrzepom krwi — streptokinazę. Trzecia grupa otrzymała obydwie specyfiki razem, a grupa kontrolna nie otrzymała żadnego z nich.

W okresie 5 tygodni po zawale, liczba zgonów w grupie kontrolnej sięgnęła 13 proc. W grupach leczonych bądź aspiryną bądź streptokinazą procent był niższy i wyniósł 10,5 proc. Najlepsze wyniki osiągnięto w przypadku stosowania obu specyfików łącznie, bowiem w tej grupie w ciągu pierwszych pięciu tygodni zmarło jedynie 8 proc. chorych.

OCHRONA



Od wielu miesięcy w Berlinie i w całej NRD prowadzona jest kampania na rzecz większej tolerancji dla homoseksualistów. Jej punktem wyjścia stała się wydana niedawno książka na temat homoseksualizmu. O niezwykłej popularności tej pracy świadczy fakt, że jej autor, Reiner Werner, w krótkim stosunkowo czasie otrzymał aż 18 tys. listów od czytelników.

W całej NRD liczbę homoseksualistów szacuje się na ok. 850 tys. Ich zgęszczenie nadal nie jest jednoznaczne. Trudno bowiem

WCZORAJ

Okolo miliona osób wyszło wczoraj na ulice Rangun domagając się zniesienia jednopartyjnego systemu w Birnie i utworzenia rządu przejściowego. Także w innych miastach odbywają się demonstracje. W ciągu ostatnich starć między wojskiem a demonstrantami zginęło ok. tysiąca osób. Półtora miliona fałszywych dolarów skonfiskowała policja egipska w czasie aresztowania w Kairze szajki przestępców zajmujących się podrabianiem różnych banknotów i dokumentów. Wśród aresztowanych jest była sędzina. Przestępcy, wśród nich ludzie o nieposzlakowanej opinii, już kilku lat zajmowali się tym procederem.

OPINIA

Węgiersko-izraelskie o-broty towarowe można zwiększyć czterokrotnie, do 100 mln dolarów — oznajmił w wywiadzie dla agencji MTI prezes Węgierskiego Banku Kredytowego Sandor Demjan. Jego zdaniem, zerwanie przez Węgry w 1967 r. stosunków dyplomatycznych z Izraelem było błędem, który wywarł negatywny wpływ na kontakty gospodarcze. Sandor Demjan był członkiem delegacji węgierskiej, która pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC WSPR Istvana Szabo złożyła wizytę w Izraelu.

Na wszystkie węgierskie towary eksportowane do Izraela nakładane jest cło w wysokości od 15 do 45 proc. Z powodu braku stosunków dyplomatycznych, każdy węgierski towar wysyłany do Izraela musi uzyskać osobne zezwolenie importowe. Identyczne cła stosują władze węgierskie.

BYCZAJE

Budowana przy elektrowni w Tuszimicach (Czechosłowacja) instalacja „siar-czająca, zniejszająca o 30 proc. emisję dwutlenku węgla do atmosfery. Instalacje takie oparte na radzieckiej technologii, wprowadzane będą także w innych elektrowniach w CSRS. Nakłady na ochronę środowiska w Czechosłowacji będą w tej pięcioletniej dwukrotnie wyższe niż w poprzedniej.

AMNISTIA

przełamać wielowiekowe uprzedzenia środowisk. które niekiedy prowadzą nawet do izolacji społecznej ludzi wykazujących zainteresowanie w obrębie tej samej płci. Od pewnego czasu homoseksualizm w NRD mogą korzystać z usług tutejszej prasy w celu nawiązania znajomości. Ogłoszenia poszukujących partnerów nikogo tu nie dziwi. Najwięcej znaleźć ich można w „Wochen Post”, ale inne gazety drukują je również i to w niemałych ilościach.

prześliźnąć się zarówno przez pierścień bezpieczeństwa powietrznego na granicy jak również i przez ten wokół stolicy. W dwa dni po lądowaniu Rusta, Biuro Polityczne zdjęło ministra obrony marszałka Sokolowa i dowódcę obrony przeciwlotniczej, Gorbaczow zarzucił całemu ministerstwu obrony naruszenie obowiązków. W dwa tygodnie później wielu wysokich oficerów zostało wykluczonych z partii (...). Sprawa przekształciła się w aferę państwową. Kłóż mógłby sądzić, że przywódcy radzieccy pozwolą Rustowi, który ją uruchomił, po prostu odejść, tak jak gdyby nic się nie stało. Być może myśleli także o niebezpieczeństwie powtórki: gdyby Rust tak łatwo z tego wyszedł, czy nie należałoby się na Zachodzie inni amatorzy przygód, którzy chcieliby mu dorównać? Więzienie w obym kraju nie jest drobnostką. Jednakże Związek Radziecki nie traktował źle Rusta, przynajmniej mu nawet pewne usługi w czasie pobytu w więzieniu.

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI



ROCZNICA

Mięła 19. rocznica użycia po raz pierwszy przez Wielką Brytanię jednostek wojskowych przeciwko demonstrantom w Irlandii Północnej. Celem tych jednostek, które rozpoczęły swą działalność od akcji na ulicach Londonderry, było zwalczanie wystąpień protestacyjnych katolickiej mniejszości w tym kraju, domagającej się pełnego respektowania praw obywatelskich. Jak oblicza się w związku z rocznicą, od czasu wprowadzenia armii do działań w Irlandii Północnej zginęło w tym kraju ponad 2600 osób, a ok. 30 tys. odniosło rany i obrażenia, zaś fala przemocy i nienawiści przybrała na sile. W br. zginęły 62 osoby.

Ilustracją tego są tragiczne wydarzenia ostatnich kilkunastu dni i tygodni. Zginęło 16 osób, a prawie 50 odniosło rany. Większość ofiar związana jest z działalnością irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) — podziemnej organizacji walczącej za pomocą terroru o prawa mniejszości katolickiej oraz domagającej się opuszczenia przez Anglików Ulsteru i połączenia tej krainy z Republiką Irlandii. IRA cieszy się poparciem pozbawionych wielu praw mieszkańców katolickich gett, którzy w latach „bezpśredniego zarządzania” Irlandią Północną przez rząd brytyjski utracili wiarę w możliwość ochrony własnych praw obywatelskich metodami pokojowymi.

CENY

Ceny w Chinach wzrosły w czerwcu o 19 proc. w stosunku do czerwca 1987 r. Inflacja najdotkliwiej ugodziła robotników miejskich. Chiopi stonowiacy 75 proc. ludności Chin na ogół mniej odczuła podwyżkę cen, gdyż produkują własną żywność. Przyczyną inflacji w Chinach był fakt, że rząd forsował dalekosieżne reformy gospodarcze zmierzające do zniesienia kontroli państwa nad cenami i zezwolenia na to, by rynek decydował o wartości towarów.

AP pisze z Pekinu, że wkrótce przynajmniej znaczne podwyżki plac i powiazane zostaną dalsze podwyżki ze wskaźnikiem inflacji.

DEWIZY

Wygląda na to, że sprzedaż dewiz na czarnym rynku w Jugosławii stała się nieopłacalna ponieważ oficjalny kurs walut niemal zrównał się z oficjalnym — pisze „Vecernje Novosti” Komentując fakt, że w porównaniu z minionym rokiem wzrosła cyrkulacja pieniądza w kasach wymiany gazeta podkreśla, iż stało się tak gdyż cudzoziemcy lepiej wychodzą na sprzedaż dewiz bankom niż „cinkciarzom”. Do 26 czerwca br. wymieniono w kasach 742 mln dolarów w walutach zagranicznych, podczas gdy w analogicznym okresie 1987 r. — 222 mln.

Przyczyną tego wzrostu jest również fakt, że turyści coraz częściej przywożą do Jugosławii własną walutę, a nie dinary. Jest to opłacalne, gdyż np. za 100 marek zachodniemieckich otrzymują w banku jugosłowiańskim o 55 tys. dinarów więcej niż w RFN-owskim, tzn. 140 tys. dinarów.

Oplaca się też używać „euroczeków” Jugosławia jest bowiem jednym z krajów, w którym cudzoziemcy wypełniają te czeki w walucie narodowej tj. w dinarach. Przedłużająca się bankowa procedura realizacji czeka działa z powodu inflacji na korzyść obokraciowca. Np. turyści z RFN na każdym 200 dinarów „zarabają” w ten sposób 43 dinary. Tak korzystnego kursu nie uzyskają nawet na czarnym rynku — podsumowują „Vecernje Novosti”.

PROPOZYCJA

Komisja EWG ujawniła szczegóły propozycji dotyczącej międzynarodowego porozumienia w sprawie ochrony w skali światowej własności intelektualnej, takiej jak prawo autorskie i patenty. Rzecznik komisji

powiedział, że ochrona własności intelektualnej różni się bardzo w zależności od krajów, przy czym w niektórych nie ma praktycznie żadnych zasad, zaś inne narzucają „nadmerną ochronę”.

AZYL

Ukazujące się w Hongkongu czasopiśmie w języku chińskim „Cheng Ming” poinformowało w swym numerze sierpniowym, że Chiny udzieliły azylu politycznego b. przywódcy Czerwonych Khmerów Pol Potowi, który przebywa obecnie na leczeniu w jednym z pekińskich szpitali.

Według tego samego źródła, władze chińskie nie pozwalają Pol Potowi na opuszczenie tego kraju. Informacje o zamiarze udzielenia azylu Pol Potowi prasa ukazuje się w Hongkongu już raz opublikowała w 1987 r. i spotkało się to wtedy z chińskim dememti.

Swiat się śmieje



—Mógłbyś zejść gdy babcia chce ci coś dać: / „Eukenspiegel-NRD”/

TAK MYŚLA

doc. dr hab. BRONISŁAW GEREMEK:

„Obecna sytuacja charakteryzuje się tym, że rośnie potencjał, który nazwałbym potencjałem insurekcyjnym. Szerokie rzesze ludności w Polsce nie akceptują warunków społecznych, materialnych, gospodarczych i politycznych, w których żyją. Są niezadowolone, zdeterminowane i gotowe na wszystko. To zawsze jest sytuacja groźna, zwłaszcza gdy brak nadziei na szybkie spełnienie celów podstawowych. Istnieje też dość powszechne przekonanie, iż znajdujemy się w momencie przelomowym. Na zakręcie. Wszyscy zdają sobie sprawę, że tak dalej być nie może (...). Problemem o szczególnym znaczeniu jest w tej chwili problem państwa. I nie for-

mułowałbym go w kategoriach takiego czy innego pluralizmu, lecz w kategoriach maksymalnego zmniejszenia jego roli. Nie sądzę, by pojęcie „uspołecznienia państwa”, używane w propagandzie, znaczyło cokolwiek i było możliwe w sytuacji, gdy naród nie ma prawa do wolnych wyborów i gdy istnieje system monopartii. Sądzę natomiast, że możliwe jest zasadnicze ograniczenie roli państwa w gospodarce. Oznacza to wypieranie państwa — właściciela ze sfery gospodarczej, zmniejszanie jego autorytarnego charakteru i jego pokusy do obejmowania swoim monopolem wszystkich dziedzin życia publicznego...” (Tygodnik Kulturalny)

BOGUSŁAW SCHAEFFER, kompozytor, dramaturg:

„Przypatrywać się czy zmieniać — oto jest pytanie. Pisarzowi bliższy jest pierwszy człon tej alternatywy: przypatrywać się i opisywać upadający świat; przypatrywać się, przetrwać, być, niechłujność, wyposażony z każdym dniem w większą niedorzeczność, świat kurczący się do wymiarów lagru, w którym nie się nie da zrobić, w którym można tylko — nie wiadomo na co — czekać. Rozporządzamy niby to wielkimi zasobami możliwości i jak z nich korzystamy?”

na dorazność nawet takich dziedzin jak sztuka czy nauka. Dorazność i aktualność — to łatanina życia, to najwyższej klasy partactwo duchowe. I temu oddaje się dziś kultura. Chcemy wieść obraz, ale w reku mamy tylko gwóźdź. Hałas zamiast muzyki. Powieść nikogo nie interesuje. Książka była jaka też jest książka. Gazeta czyta się 18 sekund, katolika może z 30. Mówi pan o Polsce czy świecie? — znów ktoś zapyta. Nasz kraj jest brudnym lustrem, gorliwie odbijającym to, co się niby to dzieje na świecie; myślę, że z reguły zawsze tak było...” (Kultura)

Świat współczesny tym się odznacza, że pozostawia nas stale w wyjątkowej niepewności. I ta niepewność promieniuje na wszystko, na wszystkie nasze działania,

prof. JANUSZ TAZBIR:

„Osobiście śni mi się podręcznik, w którym przy ważniejszych problemach spornych podawano by obok siebie, w dwóch — trzech kolumnach, rozmaite hipotezy badawcze. Inna sprawa, że nie u wszystkich odbiorców spotyka się to z aprobatą, zważywszy na dość rozpowszechniony po-

gład, iż prawda historyczna jest tylko jedna. Jeśli szerszy ogół jej nie zna, to tylko dlatego, że koniunkturalni badacze przez strach i z oportunizmu ukrywają tę prawdę przed profanami...” (Literatura)

prof. JAREMA MACISZEWSKI:

„Historyk nie może zrezygnować z pytania o inne możliwości rozwoju wydarzeń. Jeśli bowiem formułuje sądy wartościujące, a od takich nie może przeczyć uciec, to siłą rzeczy pojawiają się w podtekście

rozwiązania alternatywne. To jasne, że jeżeli coś zasługuje, dajmy na to na trójkę, to musi być wariant dwójkowy i piątkowy...” (Literatura)

doc. dr hab. BRONISŁAW ŁAGOWSKI:

„Największą wadą naszego szkolnictwa jest uniformizacja programów nauczania. Zakłada się, że wszyscy powinni wiedzieć to samo. A tego, co rzekomo powinni wiedzieć każdy, jest zdecydowanie za dużo. Chcę podkreślić myśl, którą uważam za zasadniczą — im więcej w społeczeństwie funkcjonuje wiedzy, informacji, tym lepiej. Ale to nie znaczy, że do każdej

głowy trzeba wtłaczać jak najwięcej informacji i w dodatku do wszystkich głów te same informacje. Myśl ozywia się, gdy spotyka się z inną, odmienną, może nawet zupełnie sprzeczną myślą. Gdy od drugiego człowieka słyszę to, co sam wiem, nudzę się i nie myślę...” (Życie Warszawy)

prof. JÓZEF KALETA:

„Podstawowym warunkiem zasadniczej przebudowy naszego systemu politycznego i ekonomicznego jest usunięcie z aparatu politycznego i administracyjnego stalinowskich dogmatów. I to jest właśnie — moim zdaniem — problem nr 1 na dziś i na jutro. Bez rozwiązania tego problemu nie ma, jak wykazuje dotychczasowa praktyka, żadnych szans na jakiegokolwiek radykalne reformy polityczne czy ekonomiczne, a co za tym idzie i na przewyższenie naszego kryzysu społeczno-politycznego i gospodarczego. Dogmaty dominujące jeszcze wciąż w organach administracji państwowej (co widać po efektach reform) pograżają kraj w kryzysie, nieuchronnie prowadząc do katastrofy, i nie ponoszą z tego tytułu żadnej odpowiedzialności. Dla społeczeństwa

zupełnie niezrozumiałe jest to, że wciąż «reformują» państwo, gospodarkę, ludzi, którzy już tyle razy zawiedli, którzy ponoszą bezpośrednią odpowiedzialność za kryzys lat siedemdziesiątych, za niewykonanie uchwał IX i X Zjazdu Partii, za harmonowanie reformy gospodarczej, za niezrealizowanie rządowych programów, przewyższenie kryzysu, antyinflacyjnego, oszczędnościowego i wielu innych. Ludzie ci są na pewno niewiarygodni i nie mogą przełamać ogromnego marazmu i pesymizmu społecznego. To właśnie głównie z tego powodu ogromna większość społeczeństwa nie wierzy w powodzenie II etapu reformy gospodarczej i nie chce się aktywnie włączyć w proces jej realizacji...” (Tygodnik Kulturalny)

JÓZEF SZAJNA, reżyser:

„Uważam, że nieuczciwością, cynizmem jest dawać z siebie mniej niż nas na to stać. Nieuczciwością jest karmić publiczność, nawet tę kulturalnie niewyrobioną, papką głupoty. W kulturze niezbędna jest także pewna doza snobizmu, który będzie windował potrzeby kulturalne ludzi, podnosił ich wymagania. I do tego w polityce kulturalnej trzeba zmierzać. Takie

były zresztą moje życzenia noworoczne dla ministra kultury i sztuki na rok 1988. Jestem bowiem przekonany, że w naszym biednym — z różnych powodów — kraju najdroższy i najkosztowniejszy jest niewykształcony i niekulturalny obywatel...” (Kultura)

doc. MARIAN GRZYBOWSKI:

„Czesto racja stanu podawana jest jako uzasadnienie decyzji politycznych, państwowych, gospodarczych. Widzimy jednak z perspektywy historycznej, że nieraz poglądy podawane w ten sposób okazywały się potem odległe od racji stanu, nie w pełni do niej przystawały. Dzieje się tak po części dlatego właśnie, że określają je zazwyczaj wąska grupa osób. Rację stanu można oczywiście obiektywizować poprzez np. sondaże, dyskusje publiczne, ale potrzeba odwołania się do niej występuje zazwyczaj częściej niż możliwość oparcia się na opinie społeczne.

Trudno jest miarodajnie odpowiedzieć, czy racja stanu najlepiej precyzowana jest wówczas, gdy odwołujemy się do fachowców, ekspertów, opinii publicznej, partycypacji obywateli. Każdy wybór będzie tu dyskusyjny. Ja uważam, że wiele zależy od kompetencji ludzi określających rację stanu i od posiadanej przez nich umiejętności przewidywania wydarzeń. Ostatecznym wyborze racji stanu powinien jednak zawsze decydować interes większości, jest to bowiem pojęcie ze sfery polityki, nie zaś etyki czy ideologii...” (Rzeczpospolita)

prof. WIESŁAW GRUZEWSKI:

„Wynalazcy nam się starzej. Dane świadczące o tym znalazły się m.in. w materiałach na niedawne posiedzenie Komitetu ds. Nauki i Postępu Technicznego, poświęcone wychowaniu innowacyjnemu młodzieży. To zjawisko ma oczywiście wiele źródeł. M.in. statystycznie mniejszą reprezentację młodzieży wśród wynalazców wiązałbym z dość ostrą obecnie weryfikacją projektów. Jest to jednak tylko niewielka część odpowiedzi na pytanie, dlaczego wynalazcy są coraz starsi. O wiele większe znaczenie ma oczywiście

cały system edukacyjny. Należy sobie zatem zadać pytanie: czy jest on zorientowany na wychowanie pryncypalnej? Niestety nie. (...) Największą barierą dla wychowania pryncypalnego stanowi kształcenie oparte na zapamiętywaniu wiadomości i potem «przypisywanie» materiału na celu sprawdzenia, czy uczeń czegoś czasem nie zapomniał. Trzeba zastanowić się nie nad tym, jak przygotowywać od-tworców, lecz jak kształcić twórców...” (Sztandar Młodych)



Różnymi drogami zdążyli Polacy do niepodległości, najczęściej, niestety, przez krew i łzy. Nieraz trudno zrozumieć tych ludzi, którzy dobrowolnie poświęcaли swe życie, aby odzyskać wolność państwa, niepodległość i nie dla siebie, ale dla przyszłych pokoleń.

Oto autentyczny, nie drukowany dotąd dokument tamtych lat, listy Stanisława Szarskiego, urodzonego w 1888 r., syna znanego kupca, wiceprezenta Krakowa, Henryka. Pochodził więc z zamożnej rodziny, którą znał każdy krakowianin. Do dziś sklep w Szarej Kamienicy, przy rogu ul. Siennej i Rynku kryje w sobie malowniczo wspomnienia o handlu, który zastępował na to miano.

chwilał oczekiwania na walkę i w tęsknocie za nią. Tu przekazuje niewielką część obrazującą pierwsze miesiące szlaku Legionów, do grudnia 1914 r., kiedy zachorował i znalazł się w szpitalu. Gdy w listopadzie dotarł do Krakowa, rodziny nie zastał, wszyscy wskutek częściowej ewakuacji musieli z miasta wyjechać.

Jest w nich sporo legionowych ciekawostek, rozmów, uwag, o braku odpowiedniego zaopatrzenia w odzież, mundur, jedzenie, jest codzienne życie „szarych szeregów”, w których istotnie niekiedy nic się nie działo, tylko z tęsknotą oczekiwano się wielkich wydarzeń, które by przybliżyły i koniec wojny, i nade wszystko niepodległość.

Oryginały listów znajdują się w krakowskiej Bibliotece PAN; ostatni — jak należy przypuszczać — to list z 2 VII 1916 r., w którym jak gdyby nigdy nic, informuje matkę optymistycznie: „Donoszę, że u nas spokój nie został w ogóle nigdy zakłócony i że nie drgnęliśmy z naszej pozycji”. Było to tylko złudzenie. Na linii pod Kostuchówką w dniu 5 lipca kończy się wszystko; koledy donoszą rodzicom, że zginął on bez wieści, „nikt jednak nie widział go ani rannym, ani brnym do niewoli. Co się z nim stało, trudno mi dziś powiedzieć” — pisze Józef Wiatr. Jeszcze we wrześniu 1916 r. jego brat legionista, Antoni, łudził się myślą, że „Stas jest w niewoli”... Tym razem jednak droga do niepodległości została rzeczywistością na zawsze przetrwana.

JÓZEF DUŻYK

Stanisław nie był kupcem, studiował polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, kończąc studia w 1913 r. ze stopniem doktora filozofii, wyjechał na dalszą naukę do Paryża. Ale i tam, wychowany w patriotyzmie, myślał o Polsce, gdyż zapisał się do Związku Strzeleckiego. Nie został nad Sekwaną, gdy wybuchła wojna i już w połowie lipca 1914 r. jest w Krakowie i natychmiast zgłasza się do tuższego Związku Strzeleckiego. Wstępuje do Legionów i jako żołnierz I Brygady I pułku i I kompanii wyrusza (siostra podaje datę 8 sierpnia) na bój o wolną i niepodległą.

Listy pisał w różnych okolicznościach, także pod gradem kul i na plecach kolegów w okopach, często w długich

Przerwana droga do niepodległości

Kraków, 8 VIII 1914
Musiałem wymaszerować bez munduru, proszę posłać o 1-szej w południe po mundur do krawca, św. Tomasza 3 I piętro i potem zgłosić się ze Skautu lub Strzelca.

Najświętszej, że się zobaczmy i to jako „niepodlegli”.

konalne, choć jeszcze będę się starał. — Najgorzej, najserdeczniej wszystkich pozdrawiam i polecam Opiece Matki Najświętszej.

Kraków, 11 XI (a właściwie 12 XI, bo już jest po północy) 1914

Krzyszowice, 8 VIII 1914
Droga Mamo!

Może będę mógł pisać przez Feldpost.

Wciąż powtarzam, że trzeba przeżyć wojnę, by dużo rzeczy zrozumieć — tak też trudno Wam będzie pojąć z jakimi uczuciami przekraczałem dziś razem z półbatalionem naszego pułku komorę michałowską; nareszcie wszystkie zobaczę. Było to w sam południe. Na Dunajewskiego spotrzałem Jasia Gwiazdom(orskiego), który przyszedł do mnie do szeregu i opowiedział, że wszyscy wyjechali, że Władzio się ożenił etc. Moje szalone rozczarowanie. Marsz pod uniwersytet, gdzie w koźły broń i oczekiwanie dalszych rozkazów. Tymczasem zaczęli przechodzić znajomi. Nie mogli mnie poznać z brodą (która jutro zgoje) i wąsami zakreconymi. Wszyscy wypytują, opowiadają — nie mogą się nadziwić mojemu świetniemu wyglądowi. Państwo Anczyco-wo szybko mi dali kiełbasy i czekolady (od rana byliśmy na czczo). Leszczyńska (żona aktora) przyniosła dla mnie i kolegów 1 kg salcesonu i herbaciany cukier. Werniowski obiecał dać jabłek, p. Anczyco ofiarował się załatwić mi wszystkie sprawunki, Hanka

„Muzyki nie sposób nie kochać. Tam gdzie muzyka, tam nie ma zła”.

M. A. Buihakow

Nie ma potrzeby zajmować się zwykłym, „intrygującym” problemem, czy Michał Buihakow kochał muzykę. On sam zresztą odpowiedział nań całkowicie jednoznacznie: „Konieczność słuchania muzyki jest dla mnie bardzo znamienne. Można powiedzieć, że muzykę, dobrą, ubóstwiam. Sprzyja twórczości”. Powiedział to w 1926 roku. Nie mógł wymownie są słowa z listu do przyjaciela z dzieciństwa, skrzypka A. P. Gdeszyńskiego: „Z całego serca życzę ci zdrowia — byś widział życie, słyszał morze, słuchał muzyki”. Napisał je Buihakow w 1939 roku.

W KIJOWIE

Pasja Buihakowa do muzyki była wrodzona. Siostra pisarza Nadieżda Afanasjewna Ziemska wspominała: „W naszym domu przez cały czas brzmiała muzyka. Ojciec grał na skrzypkach. Znakomita pianistka była matka. Siostra Waria, ukończywszy gimnazjum śpiewała w chórze Koszycy. Tak, tego Koszycy który jednocześnie był dyrygentem i chórmistrzem opery kijowskiej. Siostra — to do niej, wysokiego, o kasztanowych włosach, jasnooczystej tak podobna jest Helena Talberg z „Białej Gwardii” — uczyła się w konserwatorium w klasie fortepianu. Studentem konserwatorium był Aleksander Gdeszyński, najbliższy gimnazjalny przyjaciel Buihakowa. Bywał u nas często i równie często grał na skrzypkach. Młodszy bracia — Nikołaj i Iwan grali w gimnazjalnej orkiestrze... Bardzo lubiliśmy teatr, ale szczególnie uwielbialiśmy operę. Michał Afanasjewicz prawie wcale nie uczył się muzyki, ale dobrze grał na pianinie — większe fragmenty z „Fausty”, „Aidy”, „Traviaty”. Śpiewał; miał miękki, ładny baryton. W latach szkolnych marzył, by zostać śpiewakiem operowym. Na jego stole stał portret Lwa Sibiriakowa, popularnego w tym czasie biesa, z autografem: „Marzenia niekiedy przeobrażają się w rzeczywistość”. Oznaki muzycznej atmosfery królującej w kijowskim domu rodziny Buihakowów, zawsze żyły w pamięci pisarza, przenikając na stronie jego prozy. Bezpośredni refleks, odbłask tych lat w opowiadaniu z 1922 roku „Czerwona korona”. Krótki fragment — sen — wspomnienie o bracie Nikołaju, który poszedł na wojnę. Tak. Oto zmierzchny. Ważna pora rozrachunków. Ale jeden, jedyny raz zasnęłam i zobaczyłam we śnie salonik ze starymi meblami pokrytymi czerwonym pluszem. Wygodny fotel z pękniętą nogą. Portret wiszący na ścianie w zakurzonej czarnej ramie. Kwiaty na podstawkach. Otwarte pianino z rozłożoną partyturą „Fausta”. W drzwiach stał on i moje serce ogarnęła zachłanna radość. Nie był kawalerzystą. Był takim sam jak dawniej, zanim przyszedł te przeklecie czasu. W czarnym surduciku, z lokiem umazanym kredą. Z figlarzym uśmiechem w żywych oczach i kosmykiem włosów spadającym na czoło. Dał mi znak ruchem głowy: — Bracie, choć do mojego pokoju. Zebysz wiedział, co ci pokazałem.”

Jasność oczu rozświetliła salon i poczułem, jak brzemień mojej winy roztopia się w nicotę. Nigdy nie było złowieszczonego dnia, kiedy wystąpił go mówiąc sidsz, nie było stuku i swadu spaleniźny. Nigdzie nie odjeżdżał i nie służył w kawalerii. Grał na pianinie, dźwięczały białe klawisze, promieniowała jasność i słychać było żywy ludzki śmiech.”

Tworzy się wrażenie, jakoby tak-ki obraz z zadziwiająca statefścią i fotograficzną niezmiennością rozdził się przed oczyma pisarza. „Sprawa polegała na tym — czytamy w „Powieści teatralnej” — że zajmując skromne stanowisko lektora w „Zegludze”, nienawidziłem swej pracy i nocami, nieraz aż do świtu, pisałem na poddaszu powieść. Zrodziła się pewnej nocy, kiedy obu-

JAKOW PŁATEK

Mistrz i muzyka, czyli Buihakow powtórnie czytany



dziłem się ze smutnego snu. Śniło mi się miasto rodzinne, śnieg, zima, wojna domowa... We śnie bezszesnście przemknęła przede mną zadymka, a potem zjawił się podszyszony fortepian i stojący wokół niego ludzie, których już dawno nie ma na świecie. Zdumiewała mnie w tym śnie moja samotność, rozczuliłem się nad sobą i obudziłem spałakany (...). Tak zaczęła powstawać powieść. Opisałem widziałem we śnie zadymkę. Próbowałem odmalować polyskujący bok fortepianu pod lampą z abażurem. Nie wyszło, ale wstąpił we mnie upór (...).”

Praktycznie rzecz biorąc są to dla nas świadectwa o charakterze pamiętnikarskim. Nie na próżno prawie dokładnie odpowiadają stosownie urywki linijkom listu do historyka literatury P. S. Popowa: „Nie jest mi wiadome, czy wie nieboszczyka (matka Buihakowa marzyła, by jej synowie zostali inżynierami komunikacji — przypo- J. P.), że jej młodszy syn jest solistą baletajkarskim we Francji, średni — uczniem, bakteriologiem, też we Francji a najstarszy (tu pisze o sobie — J. P.) żyłszy sobie nie został nikim. Sądzę że ona wie. I czasami, kiedy w gorzkich smach widzę abażur, klawisze i ja (a widzę ją ostatniej nocy po raz trzeci. Dlaczego mnie trwoży?), to chcę powiedzieć — pojedziecie ze mną do teatru Artystycznego. Pokażę Wam sztukę. I to wszystko, co mogę pokazać”.

NA KAUKAZIE

Marzenie, by zostać solistą operowym, podobnie zresztą jak i liczne inne marzenia pisarza nie spełniło się. Jednakowoż los ponownie wiązał go, z muzyką i to nie tylko jako jej miłośnika.

Początek lat 20. Władykaukaz. Siły tu Buihakow jako kierownik sekcji literackiej w wydziale sztuki miejskiego komitetu rewolucyjnego. Szeferm wydziału — był Dawid A. Czernomorkow, znany działacz muzyczny, który jeszcze w 1905 zbliżył się do bolszewickiej frakcji RSDRP. To właśnie on w 1922 roku przywodził do Moskwy pierwsze, dalekie od doskonałości utwory swego podopiecznego „Samobronę” i „Turbinów” (to ostatnie tylko z nazwy wiąże się z późniejszym dziełem Buihakowa).

Czas był gorący, pełne nadziei i entuzjazmu. Wartości duchowe stały się dostępne niebywale wielkiemu audytorium, którego estetyczne wychowanie wchodziło w kraj ważnych zadań rewolucyjnej władzy. Prawie codziennie we Władykaukazie odbywały się koncerty a nawet spektakle operowe. Podobne akcje muzyczne poprzedzane były pogadankami, ułatwiającymi masowemu odbiorcy percepcję poważnej sztuki. „Słowa wstępne” poprzedzały programy złożone z utworów Bacha, Haydna, Mozarta. Wyglaszanie tych prelekcji często przypadało w udział kierownikowi sekcji literackiej (...). W całej tej robocie nie miało miejsca wyznaczoneo przedsięwzięciem w nowym duchu — „Tygodniom Oświaty”. W jednym z takich „Tygodni”, jak pisze L. Janowska, wziął udział Buihakow (14—21 marca 1921 roku). Trudno już teraz zrekonstruować treść tego „Tygodnia”, ale o tym, że w jego skład wchodziła „Trawiatka” pozwala stwierdzić Buihakowski felieton napisany na gorąco i opublikowany w prasie już 1 kwietnia. Jest też on tak zacytowany: „Tydzień Oświaty” i fematem jego nie jest tylko to, jak czerwonooarmiści w nakazanym porządku udają się na spektakl operowy do „Pierwszego rdziekiego teatru”. Według słów autora cała sprawa doskonale bagatelna i poza tym wasko lokalna. Rzeczywiście, miniaturowy szkic na muzyczno-oświatowy temat nie pretenduje do szczególnej głębi, tym niemniej i tu, w opowiadaniu czerwonooarmisty Sidorowa przejawia się humorystyczny dar Buihakowa i jego wspaniała zdolność budowy żywego dialogu.

W studium dramatycznym, gdzie zajęcia odbywała miejscowa młodzież, Buihakow prowadził lekcje na temat roli muzyki w spektaklu teatralnym. Można więc domniemywać, że już wówczas kształtowały się w pisarzu określone poglądy na ten temat, poglądy, które tak błyskotliwie realizował w swej dojrzalej twórczości.

W MOSKWIE

Kijów — miasto młodości, miasto wspomnień. Moskwa — miasto piarskiego losu...

Nie zważając na swą surową ogładę, nawet wzgardliwość, był Buihakow, rzecz jasna, człowiekiem wystarczająco komunikatywnym, jak to przyjęto określać. Na wszelki wypadek, rychł, po przyjeździe do Moskwy, pojawił się w środowisku artystycznym stolicy. Przyjacielskie spotkanie z udziałem pisarza — już w czasie pobytu w Moskwie — nierzadko przemijały

przy akompaniamentie muzyki. Czasami sam Buihakow chętnie muzykował. W dzień poznania Ljubow E. Biełozorskiej — Buihakowej, według jej słów, sam podszedł do fortepianu i zaczął śpiewać jakiś wloski romans, a później podgrzywał walca z „Fausta”. W domu znanego malarza Michała M. Czernomychna, wespół z gospodarzem i przy akompaniamentie fortepianowym jego żony, wykonał cykl duetów wokalnych, w tym również z „Cyrulika sewilskiego”.

Jednakże częściej przychodziło mu być słuchaczem. Amplituda jego muzycznych gustów była niezwykle szeroka. Wraz z przyjaciółmi, chirurgiem Nikołajem L. Giodyrewskim, jeździł na wieczory do profesora Martynowa, gdzie lekarskie sławy, znakomicie przygotowane do wspólnego grania, z zapalem wykonywały klasyczne ansamble kameralne.

W pamięci współczesnych Buihakowowi przechowały się także epizody z letniego wypoczynku na dacz w Kriukowie pod Moskwą. Kilka zaprzyjaźnionych rodzin mieszkało pod wspólnym dachem i wieczorami spotykało się w salonie, gdzie stał fortepian. Grał na nim kompozytor Nikołaj I. Sizow, autor muzyki do wielu przedstawień Teatru im. Wachtangowa i MChAT-u, gdzie na pewno stykał się z Buihakowem.

Pamiętamy zapewne liczne epizody „Białej Gwardii” (ale i „Dni Turbinów”) rozgrywające się przy wtorze gitary. Nie rozstaje się z nią młody Nikołka, śpiewający swe piosenki.

Przy dźwięku gitary niezbyt przychylni goście poznają nowe utwory Maksudowa w „Powieści teatralnej”. Na gitarze z entuzjazmem grają bohaterowie Buihakowskiego „Don Kichota” — Duenia i wiejski cyrulik Nicolas, w którego słowach słyszymy wyznania samego autora: „Dusza moja wzburzona, a w tym wypadku jedyny, co może mnie uspokoić — to muzyka”. Wreszcie nawet w „hipoteetycznej” sztuce „Czarny śnieg” z „Powieści teatralnej” pojawia się właśnie gitara (...).

Tak, ten instrument był Buihakowowi niezmiernie miły. Tradycyjny atrybut domowego muzykowania. Z całym przekonaniem można stwierdzić, że gitara dźwięczała w kijowskim domu Buihakowów. Ale szczególnie lubił pisarz słuchać śpiewu Anny I. Toistoj, wnuczki wielkiego pisarza, żony historyka literatury Popowa, przyjaciela Buihakowa. Z wielkim urokiem śpiewała ona — w szczególności — pieśń „Idzie wiosna, mami, wzywa” którą — jak powiadała — lubił też autor „Wojny i pokoju”. Nieraz śpiewaczka akompaniowała sobie sama, kiedy indziej zaś ktoś z gości.

Naturalnie muzyczne zamiłowanie Buihakowa nie zawężały się do kręgu domowego. Według świadectwa L. Biełozorskiej, regularnie bywał na koncertach, słuchał gościnnie występujących wirtuozów, wśród nich pianistów Egora Petriego i Carła Zecznego, chodzili na koncerty Piersimfana („Pierwszy symfoniczny zespół bez dyrygenta”) Zauważmy, że ten skróty wydał się pisarzowi na tyle zabawny, iż uchwycił go w nazwisku maszynistki z „Diaboliady” — Henriety Potapowny Piersimfana...

W ogóle chciałoby się znaleźć skryty, plastyczny, obrazowy sens w tym szczerym nadawaniu swym bohaterom imion muzycznych. Pamiętamy wszak przewodniczącego Massollitu Michała Aleksandrowicza Berliozę i głównego psychiatrę kliniki Aleksandra Nikołajewicza Strawinskiego, oficera Talberga z „Białej Gwardii” świętego rymyńskiego specjaliste od gadów Giacomo Bartolomeo Bechchariego z „Fatalnych jak”. Nawet współtowarzysz Wolanda jako były dyrygent i zapiewajko nosi przezwisko „Fagot”. Nie ma wątpliwości, Buihakow nadawał znaczenie imionom, często je zmieniał w trakcie pracy, szukał najlepszych wariantów. I całego jego literacko-muzycznego onomastyka, w pierwszym rzędzie niesie funkcje humorystyczna nie nadio. Wyjdać się ze pisarz w tych wypadkach zwyczajnie żartował i prawie zawsze żartował udanie.

Wraz z upływem czasu do kręgu muzycznych znajomości Buihakowa wchodzi liczni, znani kompozytorzy. Był częstym gościem w domu S. N. Wasilienki, stykał się z A. A. Sponderarowem, później zaś, na gruncie zawodowym utrzymywał kontakty z Prokofiewem i Szostakowiczem; bliskim przyjacielem pisarza był dyrygent A. Sz. Melik-Paszaew, z którym pracował w Teatrze Bolszaj.

(dn.)

Esej „Mistrz i muzyka...” nochodzą z tomu „Pod senuju družnych muz. Muzykalno-literaturnyje etudy” Jakowa Płatka, wyd. Sowietskij Kompozitor Moskwa 1987. Autor jest moskiewskim muzykologiem i krytykiem muzycznym.

Rzeczy zdywające rozdalem, jedynając sobie wielką wdzięczność Jestem naprawdę wzruszony drobniagową pamięcią Rodziców (ale w kolego macie Rodziców!). Najgorzej wszystkich ścisłskam

Skala, 13 VIII 1914

Piszę tylko kilka słów. Miewam się świetnie i maszeruję wytrwale, dzięki Bogu. Jesteśmy pod Ojcowem, idziemy ku Miechowu. Najserdeczniej wszystkich ścisłskam — wciąż myślę o wszystkich

Nowe zarządzenie: mój adres: Poczta polowa, Główna komenda Strzelców polskich, Batalion 1. Kompania 1. Pluton 2. Wiślny. — Można wrzucić do każdej skrzynki.

Wczoraj odbyło się zaprzyśięnienie, zupełnie jak w Kra-

Najgorzej wszystkich ścisłskam — o każdym myślę często osobno i polecam Ich opiece Matki Najświętszej.

Chranzów, 9 VIII 1914

Piszę dziś po południu z Krzeszowic. Przyjechalismy tu pociągiem (naturalnie towarowe wagony). Radca Groele (nieoceniony) obiecał być jutro u Rodziców. Dziś tu nocujemy, jutro idziemy dalej; ostatecznym celem jest Warszawa. Jeszcze przez dłuższy czas nie ma mowy o „spotkaniu z wrogiem”, a zdrowie służy mi dzięki Bogu bajecznie. W ogóle niektórzy nieco kwestionują owo „spotkanie”. Nas tu bajecznie przyjmują; zjedliśmy bajeczną kolację u Jankiejki Pani.

Opis w „Reformie”.

Tam właśnie oddał mi list Ojca p. Sikorski, któremu też wręczyłem odpowiedź. Widziałem się tam też ze Stefanem Meyerem, który obiecał dać znać Rodzicom, że mię widział w najlepszym zdrowiu i usposobieniu. Biedny Jozio — w tydzień po ślubie iść na wojnę! Ciekawym, czy się zobaczę z Pochwałskimi? Kosieradzcy się chorzyli i wyjechali stąd, nawet się z nimi nie mogłem pozegnać. Pogoda wciąż sprzyja, Bogu dzięki; zdrowie mi bajecznie służy. — Bogu dzięki, że Antos wyszedł cało spod Kraśnika — czekam dalszych wiadomości o nim i o wszystkich. Włodziowi i Adasiowi jeszcze raz dziękuję — kto tylko może, niech pisze, strasznie mi robi przyjemność.

Kraków, 11 VIII 1914

Z całego serca dziękuję za tak dokładne pomyślenie o mnie — wszystko dostałem i wszystko jest wyborne. Trudno mi powiedzieć, jak mi żal było, że się z Ojcem nie widział. Dziś wymaszerowujemy pod Raclawice, więc pewno to na dłuższy czas ostatnia wiadomość, ale ufam w Matce

Zulce za koszulkę (której nie dostałem): nie znam adresu Punczi. — Co z Pochwałskimi — rozmyśliłi się? — I ja miałem nadzieję, że zobaczę wszystkich w Krakowie i tak się na to cieszyłem, tymczasem zmieniło się. Ponieważ nie wiem, kiedy będę w większym mieście, więc prosilibym bardzo o łaskawe przysłanie mi (najlepiej na adresie wyszczególnić, co paczka zawiera dla kontroli) kamizelki włóczkowej (mam taką z dawnych czasów), jednej koszulki sportowej (nr 43), 2 par ciepłych długich kalesonów (irchowych lub coś podobnego), 1 parę sztyblów (jak Antos używał), bo powijacze się już drą i są niepraktyczne, 3 par ciepłych, naciarskich skarpetek (jak mi Ojciec kupił u Skórzewskiego) i 3 par chustek do nosa, 2 par sznurówadeł skórzanych do trzewików, kilkunastu agrafek. — Trudno powiedzieć, jak się ciesze wiadomością z domu i jak za domem tęsknie

Rydłówna koniecznie zapraszała do siebie wieczór na herbatę. Zarządzono marsz do Krzysztowian, gdzie nas rozkwatowano i puszczono na miasto (była już 4a) aż do 8mej. Zabrałem dwu najbliższych kolegów i przyszliśmy się kapać do nas: od razu trzy kąpiele w łożenkach: Józ, Adasiostwa i mojej. Tymczasem nadeszła Ciozia Gwiazdom(orska) z Józem i Halusią — wszyscy na wysięgi starali się mi przysłużyć. Halusia biegła po sklepach za jedwabną bielizną dla mnie; dostała jednak tylko jedną koszulę i dwie pary kalesonów, Ciozia przygotowała nam kawę, jajecznicę, chleb, masło, ser, szyla nam płaszcz i mundury etc. Kolegom dałem po dwie koszulki ze znalezionej sportowych dla legionistów, po dwie pary kalesonów Ojca, chustki do nosa etc. Wykapaliśmy się i przebrali — co za rozkosz! Od miesiaka wszy jady nas po prostu — mamy nadzieję pozbyć się ich w ten sposób. (...)

Wczoraj odebrałem dwa listy Mamę (z 12go i 15go): karta do Antosia też, zaraz do niego napiszę — najserdeczniej dziękuję, Bogu dzięki, że Ciozia Stef(cia) lepiej. Dlaczego wszyscy uciekają z Krakowa — czy grozi oblężenie? Dlaczego Antos tak długo nie pisze? — Wczoraj byłem po raz pierwszy w ogniu: z całego batalionu załedwie 2 ludzi lekko rannych. Kule gwizdały mi koło głowy: z początku nie wiedziałem co to jest, dopiero potem się zorientowałem Moskale szafują amunicją w niesłychany sposób: szarpalnie sły jeden za drugim, karabin maszynowy terzał bezustannie, oprócz tego ogień karabinowy, a wszystkie rezultatem dwu rannych — o!o celność strzałów rosyjskich, co nas zresztą bardzo raduje. — Dziś trochę pogodniej, pogoda jednak podła w ogóle, mimo to miewam się wprost bajecznie, Bogu dzięki — Proszę podziękować

Stanisław



NAUKA I TECHNIKA

Wibrotechnika na usługach silników laserowych

Prace nad stworzeniem urządzeń do przetwarzania energii promienia laserowego w energię mechaniczną rozpoczęły się w momencie pojawienia się laserów o dostatecznie dużej mocy. Zalety silników laserowych są oczywiste. Urządzenia tego typu nie zanieczyszczają środowiska naturalnego. Odpada również konieczność transportowania ze sobą zapasów paliwa. Poza tym energię do silnika można dostarczać przy pomocy promienia laserowego w sytuacjach, gdy inne sposoby zaopatrywania w energię są niemożliwe do zrealizowania.

Istnieje kilka typów silników laserowych. Jeden z nich polega na wykorzystaniu efektu odrzutowego. Innym jest standardowy dwutaktowy silnik wewnętrznej spalania, w którym mieszankę paliwową zastępuje gaz pochłaniający promieniowanie laserowe, nagrzewany promieniem lasera poprzez przezroczyste okno komory spalania. W Instytucie Fizyki Ogólnej Akademii Nauk ZSRR skonstruowany został silnik nowego typu.

Twórcami konstrukcji są S.F. Rastopow i A. T. Suchodolski. W nowym silniku przekazywanie energii następuje dzięki wykorzystaniu mechanizmów stosowanych w wibrotechnice. Umieszczona w naczyniu z przezroczystą ścianką ciecz pochłaniająca światło paruje pod wpływem promienia laserowego. Tworzące się gazowe pęcherzyki stanowią źródło fali uderzeniowej w cieczy i sprężystych deformacji dna naczynia i podłoża, na którym się ono znajduje. Uderzenie takie prowadzi do jednoczesnego ruchu postępowego i obrotowego naczynia — ruchu o charakterze skokowym.

Do eksperymentów użyto lasera argonowego o mocy 2 watów, którego promieniowanie pochłanianie było przez naczynie zawierające roztwór barwników organicznych w etanolu o masie 25 gramów. Naczynie poruszało się po poziomym podłożu z prędkością 1 cm na sekundę. Silniki tego typu mogą znaleźć zastosowanie do prac w kosmosie.

Tajemnice wzroku ptaków

Zasadniczą właściwością oka — nie tylko ludzkiego — jest zdolność akomodacji, czyli zmiany długości ogniskowej. Angielski zoolog G. Martin z uniwersytetu w Birmingham przeprowadził badania porównawcze systemów optycznych niektórych gromad kręgowców.

U ssaków, w tym również u człowieka, akomodacja następuje dzięki temu, że soczewka zmienia swoją krzywiznę. Oczy niektórych ryb i ptaków bezogonowych zbudowane są prościej z ewolucyjnego punktu widzenia; soczewka zawsze ma ten sam kształt, ale za to zdolna jest przesunąć się w kierunku siatkówki lub oddalać od niej, podobnie jak porusza się obiekt w aparacie fotograficznym lub w mikroskopie.

Wyjątkowo dobrym wzrokiem odznaczają się ptaki. Badania wykazały, że akomodacja oka u przedstawicieli tej gromady kręgowców odbywa się dzięki zmianom zarówno soczewki jak i rogówki. W aparacie wzroku ptaków wykryto siatkę mięśni, które zmieniają krzywiznę powierzchni rogówki. Zmianom ulega też krzywizna soczewki. Tak więc system optyczny oczu ptaków jest bardziej złożony niż w przypadku ssaków i niższych kręgowców. Otwarty pozostaje jeszcze problem, w jaki sposób mózg kontroluje działanie rogówki i soczewki.

Czy Pigmej może liczyć 2 m wzrostu?

Pigmeje rosną wolniej niż przedstawiciele innych ludów, lecz zahamowanie tempa wzrostu nie następuje u nich od razu. Do 3 roku życia zajmują oni 18. miejsce pod względem wzrostu wśród 38 różnych grup etnicznych. Dopiero później zaczynają rosnąć wolniej i osiągając wiek dojrzały zajmują ostatnie, 38. miejsce.

Grupa badaczy pod kierunkiem T. Merimee z uniwersytetu stanowego Florydy (USA) podjęła prace prowadzące do określenia zawartości hormonu wzrostu u różnych grup Pigmejów żyjących w Afryce Równikowej, Azji Południowo-Wschodniej i Oceanii, a także u białych Amerykanów. Okazało się, że u dzieci Pigmejów w wieku do 3 lat średnia zawartość tego czynnika we krwi wynosi 89 ng/ml, a u dzieci amerykańskich w tym samym wieku 108 ng/ml. W okresie pokwitania proporcje stają się znacznie bardziej zróżnicowane. Pigmeje posiadają 154 ng/ml, zaś Amerykanie — 435 ng/ml.

Wyniki dotychczasowych prac otwierają drogę do podjęcia badań nad możliwością regulowania tempa wzrostu różnych grup etnicznych.

Coraz goręcej nad Arktyką

Międzynarodowa grupa 65 klimatologów stwierdziła, że masy powietrza arktycznego bywają lokalnie bardziej zanieczyszczone niż powietrze wędrujące ze wschodnich rejonów przemysłowych USA nad Atlantyk. Powietrze arktyczne zawiera ogromną ilość produktów niepełnego spalania węgla (sadz), które pochłaniają promieniowanie słoneczne zarówno dochodzące bezpośrednio ze Słońca jak i odbite od pokrywy lodowej. Sadze pełnią więc rolę „koldry”, która podnosi temperaturę powietrza Arktyki.

Badania kierunków przemieszczania mas powietrznych i ich analiza chemiczna wskazują, że zanieczyszczenia nad Arktyką biorą swe źródło z przemysłowych rejonów Europy. Przyczyną jest istniejący system cyrkulacji atmosfery. Zdaniem badaczy problem skażenia powietrza może spowodować zmiany w klimacie Arktyki.

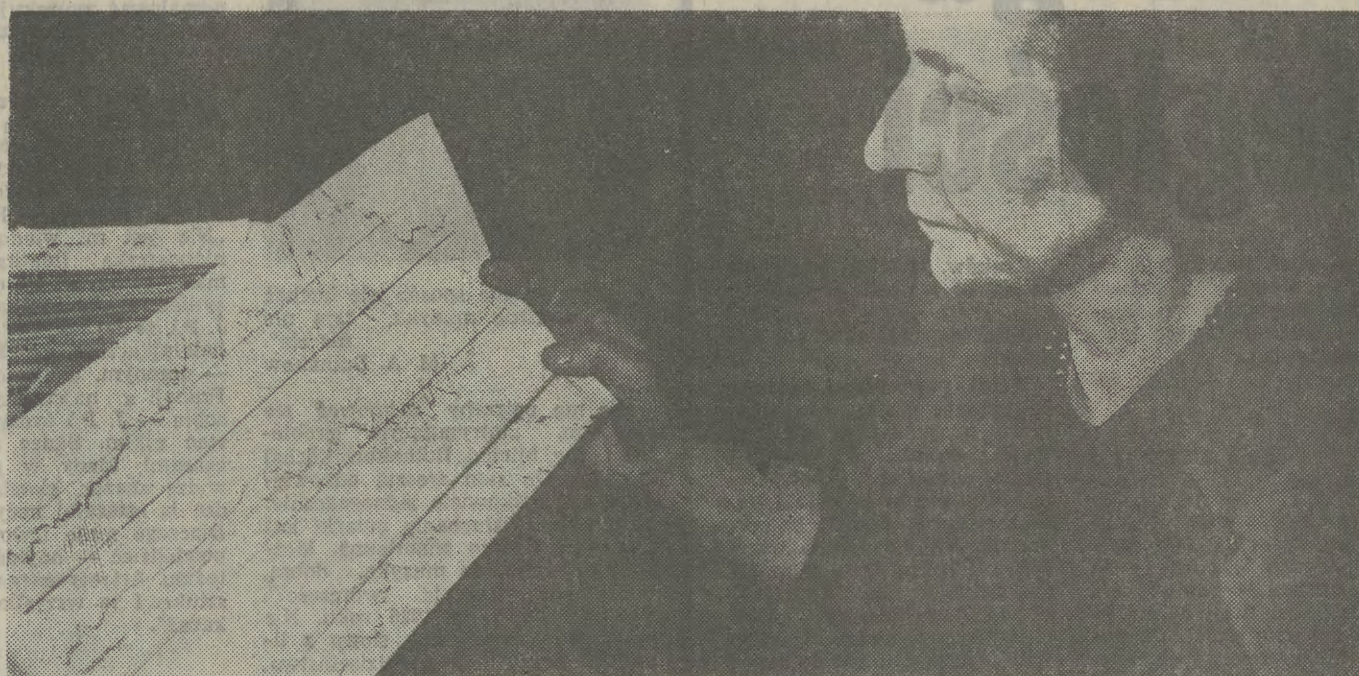
Tamaryszek zrehabilituje glebę

Około 1000 ha żyznych gleb w okolicy bułgarskiego miasta Jelisiejna uległo daleko idącej degradacji w wyniku opadających zanieczyszczeń z tamtejszego kombinatu górniczo-hutniczego im. G. Dymitrowa. Doszło do tego, że nawet skały zmieniały swą naturalną barwę, pokryły się białym nalotem i kruszą się jak kreda. Akcja usuwania zagrożenia zajęła się Bułgarska Akademia Nauk. W zakładach zainstalowano już szereg urządzeń pyłochłonnnych, a na najbardziej zagrożonych terenach wysadzano sadzonki tamaryszku. W bułgarskich warunkach roślina ta zdolna jest zapewnić rekultywację gleby, przy równoczesnym pozytywnym wpływie na oczyszczanie powietrza.

Czy człowiek jest jedynym gatunkiem rozumnym, zamieszkującym kosmos?

Czy życie na Ziemi jest jedyną formą biologiczną we wszechświecie?

Czy Ziemia należy do jedynego układu planetarnego otaczającego macierzystą gwiazdę?



Radioastronomowie mają cały czas nadzieję, że kiedyś sygnały płynące z kosmosu ułożą się w informację wskazującą na rozumnego nadawcę...

Jeszcze do niedawna na zadane z pytań zawartych w tytule — kluczowych dla problemu SETI (Search for Extraterrestrial Intelligences) czyli poszukiwaniu cywilizacji pozaziemskich — nie znano odpowiedzi, a wysuwane przypuszczenia oparte były na czystych spekulacjach. Dziś odpowiedź na trzecie z postawionych pytań zaczyna się z wolna wyłaniać z mroków niewiedzy.

Na tropie planet

W pierwszych dniach sierpnia br. podczas 20. sesji zgromadzenia generalnego Międzynarodowej Unii Astronomicznej poinformowano o znalezieniu przekonujących dowodów na istnienie planety w pobliżu gwiazdy oznaczonej symbolem HD 114762, która znajduje się w odległości 90 mln lat świetlnych od Ziemi. David Latham z amerykańskiego obserwatorium Osk Ridge ogłosił, że pracujący pod jego kierunkiem zespół odkrył planetę 30 tys. razy większą od Ziemi, obiegającą macierzyste słońce w ciągu 84 dni.

Przed laty opracowany został swego rodzaju „katalog” warunków, od których spełnienia uzależniano możliwość powstania, a następnie rozwinięcia się życia do form obdarzonych inteligencją. Kwestią najbardziej fundamentalną w tym katalogu był problem istnienia planet w sąsiedztwie innych gwiazd. Wprowadzić wszyscy na ogół byli zgodni, iż Układ Słoneczny nie jest zjawiskiem całkowicie wyjątkowym, lecz czymś innym jest powszechne przekonanie, a czym innym konkretny dowód rzeczowy. Dane uzyskane w obserwatorium Osk Ridge zdają się być właśnie takim dowodem.

Tak oto po latach bezskutecznych poszukiwań uciążliwy został pierwszy niewielki krok naprzód w kierunku do wiedzenia możliwości zamieszkiwania kosmosu przez naszych rozumnych braci. Krok ten ma jednak bardziej znaczenie symbolu niż wyniku realnie wpływającego na problem SETI. Z obserwacji Układu Słonecznego wiemy doskonale, że większość planet nie nadaje się do zamieszkania. Są zbyt gorące (Merkury, Wenus) lub zbyt zimne (Pluton i wielkie planety), nie zawsze mają stałą powierzchnię (np. Jowisz) i warstwę atmosfery (Merkury).

Aby życie miało korzystne warunki do rozwoju, planeta musi znajdować się w ekosferze swojej gwiazdy, a więc okrażać gwiazdę w odległości zapewniającej odpowiednią temperaturę — nie za wysokie i nie za niskie. Orbita planety powinna przy tym być zbliżona do kołowej, gdyż w przeciwnym przypadku występowałyby ogromne wahania temperatur podczas zmiany pór roku. Masa globu powinna zapewniać utrzymanie przy powierzchni ochronnej warstwy atmosfery. Ważne

jest też, aby gwiazda okrążana przez planetę utrzymywała przez kilka miliardów lat stałą temperaturę, by proste formy życia miały czas na rozwinięcie się aż do poziomu cywilizacji istot rozumnych.

Próbowano kiedyś oszacować, ile może istnieć w naszej Galaktyce planet spełniających te warunki. Optymisty wyliczyli, że być może nawet... 2 miliardy. Dziś jednak astrofizycy zdają się bardziej skłaniać do hipotezy, iż istnieje w Galaktyce nieliczna grupa gwiazd (do których należy i Słońce) zajmujących położenie wyróżnione ze względu na możliwość pojawienia się i rozwoju życia.

Zagadka mechanizmu życia

Największe jednak spory i wątpliwości specjalistów zajmujących się problemem SETI budzi kwestia mechanizmu powstawania życia. Czy przechodzenie od form nieorganicznych do organicznych jest prawidłową ewolucją materii w kosmosie? A może życie na Ziemi jest jedynie dziełem przypadku, wybraniem natury? Uczeń przychylający się raczej do pierwszej możliwości. Nie udało się jednak do tej pory skonstruować modelu wyjaśniającego w sposób nie budzący wątpliwości przemiany materii od substancji nieorganicznych do najprostszych tworów żywych. Pojawienie się życia na Ziemi pozostaje jedną z największych zagadek współczesnej nauki.

To ostatnie stwierdzenie padło podczas zorganizowanego w czerwcu ub. roku w Balatonfüred na Węgrzech kolokwium „Bioastronomia — najbliższe kroki”. Wobec niemożności stworzenia teorii mogącej zadowolić wszystkich badaczy problemu, nasiliły się głosy podające w wątpliwość narodzin życia na naszej planecie i wypowiadające się za przybyciem prostych form biologicznych z kosmosu. Zachodniemiecki geochemik M. Schidowski zwrócił uwagę na fakt, że pomiędzy powstaniem Ziemi (przed 4,5 mld lat) a pojawieniem się na niej organizmów zdolnych do przemiany materii nieorganicznej w organiczną upłynęło mniej niż 700 mln lat. Wydaje się to zbyt krótkim czasem, aby zaistniał mógł proces ewolucji przedbiologicznej, a następnie powstało życie rozwijające się do postaci komórek zdolnych do fotosyntezy.

Prymitywne mikroorganizmy mogły przybyć na Ziemię z kosmosu i rozwinąć się dzięki znalezieniu sprzyjających warunków dla egzystencji — twierdzą zwolennicy teorii panspermii, której rodowód sięga pierwszej połowy naszego stulecia. Nawet jeśli hipoteza ta jest prawdziwa, w kwestii zrozumienia mechanizmu powstawania życia, nie posuwa nas ona o milimetr naprzód. Obojętne — na Ziemi czy też w głębinach kosmosu, życie musiało się w

jakimś sposób narodzić, lecz my nadal niewiele potrafimy na ten temat powiedzieć.

Nie rozumiejąc tego fundamentalnego mechanizmu nie umiemy też rozstrzygnąć kwestii, czy życie może występować w różnych postaciach. Niektórym struktury biologiczne oparte na związkach węgla (ewentualnie również na analogicznych związkach krzemu) wydają się jedyne możliwymi. Podczas kolokwium w Balatonfüred prof. R. Shapiro z uniwersytetu w Nowym Jorku nazwał takie przekonanie „szkodliwym dogmatem” hamującym postęp w astrobiologii. Ten sam uczyony wypowiedział się także przeciw negowaniu możliwości występowania życia na Marsie, dostrzegając w owym stanowisku kolejny dogmat.

Jak pamiętamy, badania sond amerykańskich „Viking” przeprowadzone w połowie lat siedemdziesiątych na powierzchni Czerwonej Planety nie przyniosły potwierdzenia hipotezy, która zakładała występowanie mikroorganizmów w marsjańskiej glebie. Z drugiej jednak strony nie została wykluczona możliwość istnienia życia w innych rejonach planety. W planowanej na lata dziewięćdziesiąte serii lotów sond automatycznych na Marsa — zarówno radzieckich jak i amerykańskich — przewiduje się dalsze próby poszukiwania życia. W końcu dzięki badaniom prowadzonym na miejscu problem doczeka się rozwiązania.

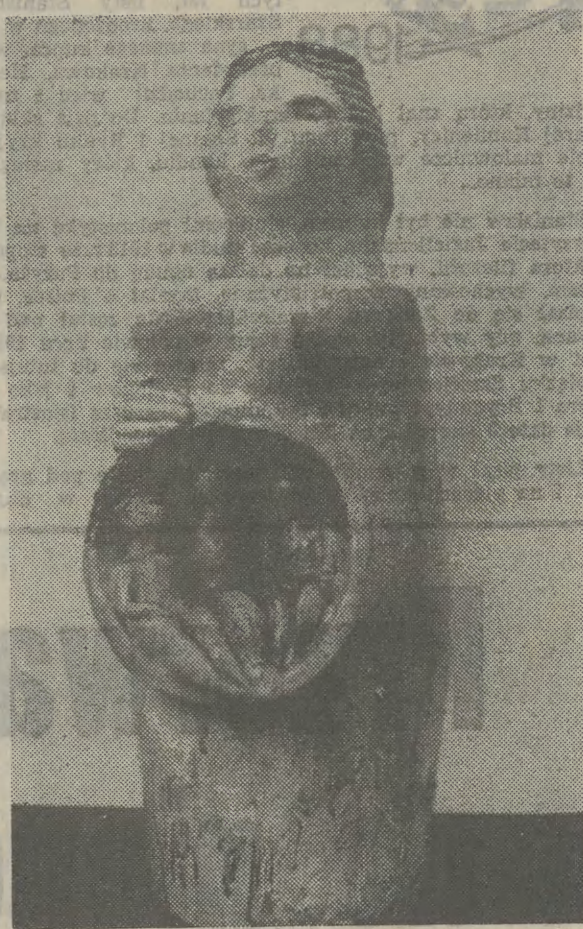
Czy oznacza to wszakże, iż wobec planet okrążających inne gwiazdy, do których nie jesteśmy dziś zdolni wysłać automatów, pozostaniemy długi jeszcze czas bezsilni? Cechą charakterystyczną życia występującego na Ziemi jest stosunkowo wysoka zawartość tlenu w atmosferze, co stanowi efekt procesu fotosyntezy w roślinach. W czasie węgierskiego kolokwium przedstawiony został projekt umieszczenia na orbicie wokółziemskiej interferometru, który zdolny byłby zarejestrować ślady tlenu i ozonu w atmosferze planety oddalonej od nas o 30 lat świetlnych.

Dlaczego szukamy?

Podobnie jak kwestia mechanizmu powstania życia, nie daje też spokoju uczonym problem pojawienia się istot rozumnych. Czy osiągnięcie szczytu inteligencji jest regułą w procesie ewolucji biologicznej? Czy też raczej gatunek homo sapiens stanowi dzieło przypadku? Amerykański biolog W. H. Calvin twierdzi, że życie rozumne na Ziemi jest tylko boczna gałąź ewolucji. Podczas węgierskiego spotkania przedstawił on oryginalną koncepcję narodzin myśli ludzkiej jako efektu doskonałości umiejętności łowieckich naszych przodków. Zdaniem tego uczonego w pewnym momencie ewolucji przypadkowo powstała w mózgu ludzkim struktura umożliwiająca okre-

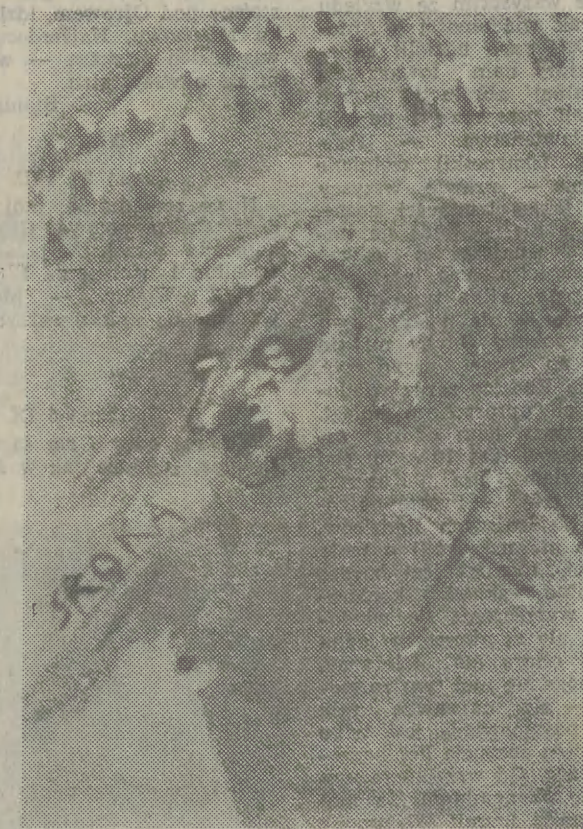
VADEMECUM

OFERTY • PROPOZYCJE • SUGESTIE



W Salonie Sztuki Pracowni Sztuk Plastycznych w Rynku Głównym w Krakowie najczęściej prezentowane są sprzedażne wystawy zbiorowe twórców reprezentujących różne dziedziny sztuki. Aktualnie możemy zobaczyć prace przede wszystkim z zakresu malarstwa, ceramiki i biżuterii. Najciekawsze, naszym zdaniem, obrazy pokazuje Zdzisław Pytel (malarstwo olejne przedstawiające różne obiekty architektoniczne Krakowa), Antoni Chrzanowski (akwarele, bardzo chętnie kupowane przez kolekcjonerów), Piotr Naliwajko (malarstwo pejzażowe), Zbigniew Baluta (interesujące obrazy, których tematem są konie). Uwagę zwracają również rzeźby ceramiczne Magdaleny Swolkiej (oryginalne w formie, przedstawiające najczęściej postacie ludzi). Dużym zainteresowaniem odwiedzających galerię cieszy się też biżuteria srebrna, a szczególnie prace Barbary i Andrzeja Bielaków, Bronisława Galkowskiego i Tomasza Mikołajczyka.

Na zdjęciu: rzeźba ceramiczna M. Swolkiej.



Galeria Teatru „Stu” przy ul. Brackiej w Krakowie zorganizowała wystawę zbiorową twórczości artystów, którzy prezentowali tu wcześniej wystawy indywidualne. Są to grafiki Stanisława Wejmana (docenta w krakowskiej ASP, kierownika pracowni miedziorytu), Jana Burnata (pracownika dydaktycznego tej samej uczelni), grafiki — koláže Eugeniusza Geta-Stankiewicza z Wrocławia oraz grafiki i malarstwo Jacka Sroki.

Na zdjęciu: praca J. Sroki.



Krakowski Dom Kultury „Pałac pod Baranami” zaprasza na wystawę fotografii znanego krakowskiego fotografa Henryka Hermanowicza. Tematem jego zdjęć jest przede wszystkim architektura, zabytki Krakowa. Fotogramy są bardzo dobrze skomponowane, technicznie wykonane niezwykle starannie, stanowią dobrą dokumentację miasta. Mogą się podobać. Ten rodzaj fotografii artystycznej należy już jednak do przeszłości, współczesna fotografia architektury coraz częściej korzysta z koloru, jest bardziej ekspresyjna.

LESŁAW PETERS

Ogłoszenia Ekspresowe

MAGNETOWID „Goldstar” — sprzedam. Wadowice, tel. 326-11, 349-18. g-38020
OBRACZKI — sprzedam, Tel. 37-07-18. g-38019
ODLEWNIKI — koksowniczy, szlifierki, polerniki oraz uczniowie do tych zawodów — poszukuję. Tel. 55-10-21. g-38790
UCZCIWY znalazca, kierowca tasakowej bagażowej, w której w dniu 16.08. na trasie Krościenko-Musynia pozostawiono damską torbę, proszę jest o zwrot za wysokim wynagrodzeniem, adres w dokumentach. g-38726
TELEWIZOR kolorowy Elektron 280D i czarno-biały, polski, sprzedam. Tel. 33-56-90. g-38839
MERCEDES LP1313, ciężarówka, 8 t — sprzedam. Tel. 22-85-12. g-38695
JAMNIKI — sprzedam. Os. Kazimierzowskie 20/42. g-38860
STOISKO warzywno-owocowe, w centrum — sprzedam, Tel. 11-81-18, g-38277
OWCZARKI niemieckie, szczeniaki — sprzedam, Kraków, Belegien-ego 63. g-34814
JOWISZ 04, Grundig — kolor — sprzedam Kraków, al. Pokoju g-35613
MERCEDES 46SD — zamienię na Fiat 126p, Tel. 46-42-64. g-38870
LOKALI (także do remontu) na cele biurowe (telefon) oraz produkcyjne — poszukuje spółka. Oferty 3741 „Prasa” Kraków, Wisła 2.
ZŁECE budowe warsztatu na terenie Wieliczki. Oferty 38554 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

Polska proponuje powołanie Europejskiej Rady Ochrony Środowiska

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Rolnictwo znalazło się zatem pod podwójnym piętrzem: z jednej strony żąda się od niego wysokiej produkcji, z drugiej zaś piętnuje zastosowanie szkodliwych środków, które składają o teże wysiłki produkcji przesadzają. Konsument żąda jabłka wolnego od pestycydów, ale też nie chce jabłka z robakami. Dylemat jest trudny do rozwiązania, jako że metody godzące ową sprzeczność, metody oferowane przez biotechnologię nie osiągnęły jeszcze stopnia rozwoju pozwalającego uznać chemię za relik przeszłości. O tej istotnej zmianie jakościowej zdecydowanie tempo i efekty badań naukowych. Na obecnym etapie stosuje się natomiast inne rozwiązania polegające głównie na użyciu instrumentu ekonomicznego. W niektórych krajach Europy podjęto premiowanie rolników nie tyle za wysoką produkcję, co za gospodarowanie zgodne z kanonami zachowania walorów

środowiska naturalnego. To rozwiązanie ma jednak ograniczony charakter i można słowem je w krajach o wyraznej nadprodukcji żywności. Świadomość zagrożeń dla środowiska tkwiących w rolnictwie nie może jednak przystąpić do faktu niebezpieczeństwa przemysłowych i urbanizacyjnych. Dymy i pyły, zanieczyszczone rzeki, potencjalna groźba katastrof elektrowni jądrowych nadają temu problemowi wymiar międzynarodowy. Tymczasem we wzorzącej dyskusji dominowała prezentacja rozwiązań o charakterze lokalnym. Można to częściowo złożyć na karb faktu, że w składach delegacji na konferencję przeważają zdecydowanie ludzie o rolniczej proweniencji zawodowej. Oczywiście nie zabrakło uwag i propozycji o szerszym charakterze. Przemawiając w imieniu krajów skandynawskich, delegat Norwegii domagał się powołania grupy roboczej FAO ds. ochrony środowiska; zwrócił także u-

wagę na to, że organizacja powinna ograniczyć finansowych zasobów na kierunek ekologiczny za priorytetowy w swej działalności. Z istotną propozycją wystąpiła delegacja polska. Przemawiając w jej imieniu minister ochrony środowiska i zasobów naturalnych prof. Waldemar Michna wystąpił z projektem powołania Europejskiej Rady Ochrony Środowiska, działającej na wzór regionalnej struktur ONZ. Za proponował także, by pierwszym spotkaniem w tej kwestii odbyło się w Polsce. Komentując tę propozycję minister Michna powiedział reporterowi „GK”, że w dziedzinie ochrony środowiska potrzebna jest nowa filozofia myślenia i działania. Era ekspertów musi ustąpić erze polityków. Do tej pory bowiem ta dziedzina była głównie domeną własnie ekspertów, którzy potrafili dokładnie określić, czy nawet prognozować rozwój zagrożeń. Nie skuteczność przeciwdziałała degradacji środowiska natu-

ralnego, zjawisko znane z różnych stron Europy i świata bierze się m. in. stąd, że presja wypiera współdziałanie międzynarodowe. Na podstawie ocen ekspertów próbując wywierać siłę nacisk na poszczególne kraje, aby zmniejszyły w siebie emisje trujących substancji i związków. Poniekąd słuszne, ale nie do końca. Jako przykład prof. Michna podał Morze Bałtyckie. Blisko trzecia część zanieczyszczeń tego akwenu morskiego pochodzi z terenu Polski, co stawia nas pod piętrzem sąsiadów. Tymczasem w przeliczeniu na statystycznego mieszkańca, Polska dostarcza do Bałtyku 6 kg zanieczyszczeń związkami azotu i fosforu. Szwecja natomiast aż 18. Skoro zatem każdy ma mieć równe prawa i obowiązki wobec środowiska, trzeba zmienić metody działania przyznając właśnie pierwszeństwo współpracy międzynarodowej. Za przykład mogłyby tu posłużyć niektóre praktyki stosowane w polityce radni między krajami EWG, Rada, która byłaby gremium składającym się z ministrów ochrony środowiska krajów europejskich, powinna stać się forum, które stanie się zaczątkiem nowego myślenia i działania w dziedzinie ochrony środowiska.

TOMASZ ORDYK

SPORT SPORT

Piasecki jeszcze coś znaczy

Tego nikt się nie spodziewał! W Gandawie, na kolarziskich mistrzostwach świata zawodowców na torze zagrano Mazurkę Dąbrowskiego. Pierwszy medal w gronie zawodowców dla Polaka i od razu złoty. Lech Piasecki, kolarz, który przez wielu został już spisany na straty, został mistrzem świata w wyścigu na 5 km na dochodzenie. O tym, że w Piaseckiego nie wierzono nie tylko w naszym kraju, mówią świadczą fakt, że długo musiał on przekonywać sponsorów z del Tongo Colnago, aby pozwolili mu na start. Prawo reprezentowania Polski w mistrzostwach zawodowców na torze zdobył on dzięki wywalczeniu tytułu mistrza Włoch. Szczęśliwy Piasecki po zakończeniu finałowej rozgrywki powiedział: „jeszcze coś znaczy w zawodowym pelotonie. Ten sukces na torze dał mi wiarę w celowość dalszego ścigania się z najlepszymi ko-

laryzami świata. Co tu ukrywać, jeszcze do środowego finatu sam miałem poważne wątpliwości co do swoich możliwości wśród zawodowców. Teraz czekam na wyścig indywidualny, który rozegramy zostanie w niedzielę na dystansie 270 km. Z Czesławem Lam-just trenujemy po 5-6 godzin dziennie na trasie, która składa się z 20 okrążeń po 13,5 km każde. Niestety na niektórych odcinkach nawierzchnia nie jest najlepsza, czasami mam wrażenie, że jadę po torach kolejowych. Nie ma zdecydowanego kandydata do złotego medalu w niedzielnym wyścigu. Wymienia się takie nazwiska jak: Bottemma, Saromni, Argentin, Rooks. Wierzę w to, że również i ja będę miał coś do powiedzenia na trasie tego wyścigu. Nie mogę deklarować zdobycia medalu, ale za występ mój i Langa na pewno Polacy nie będą musieli się wstydić.”

Plusy i minusy reprezentacji

Po serii zagranicznych krytycznych obserwatorów odprawy Wojciecha Lazarka, o których to występach docierały do nas informacje na ogół tylko od ludzi ściśle związanych z kadra, wrzesień oczekiwalimy się meczu w kraju. Spółkonia Polska — Bułgaria nie przyniosła wiek-szych emocji, pozwoliło jednak zaobserwować jaką wartość prezentuje drużyna po niemal 2-letnim okresie przebudowy. Można o tej drużynie powiedzieć wiele zdań krytycznych. Sam trener Lazarek tuż po spotkaniu zarządził swoim podopiecznym nonszalancję w grze i brak pełnej koncentracji. Z drugiej jednak strony polscy piłkarze zebrali trochę pochwał, m. in. od takich bezstronnych obserwatorów jak: Sepp Piontek (Dania) i Borys Angelow (Bułgaria). Chwalili oni Polaków za ładny, nowoczesny futbol oraz umiejętność zwycięzania. Oceniając poszczególne formacje zespołu największe słów

„Europa '88”

Wczoraj zaaignurowany został XII międzynarodowy turniej piłki nożnej juniorów 0 Puchar Prezydenta m. Krakowa „Europa 88” z udziałem 8 zespołów w tym 3 zagranicznych z Jugosławii, Węgier i CSRS. Mecz rozgrywano na boiskach Hutnika i Prokocimia oraz w Kokotowie. Pierwsza reprezentacja Krakowa przegrała przed południem na stadionie Prokocimia z Polską 0:1 (0:1). W drugim meczu z Slovnaffem Bratisława (CSRS) zremisowała 2:2 (0:1), a obie bramki strzelił Leśniewski. W karnych Kra-

Już dziś w kioskach!

Wydarzeniem sportowym bieżącego roku są oczywiście letnie igrzyska olimpijskie w Seulu, które zaaignurowane zostaną za trzy tygodnie. Hasło sympatyków sportu. Trwają dyskusje zarówno o szansach światowych mistrzów, jak i naszych zawodników. Z tej okazji na łamach prasy ukazuje się wiele artykułów o olimpijskiej tematyce. Zapewne prawdziwym złągierzem dla Czytelników będzie kolorowe wydanie „Tempo Olimpijskie”, które już dziś powinno znaleźć się w kioskach „Ruchu”. Za 250 zł. redakcja „Tempa” ofiarowuje swoim Czytelnikom wydaw-

Odnazczenia dla K. Lenartowicza i W. Wieczorka

W związku z 44. rocznicą powstania Ludowego Lotnictwa Polskiego i obchodami 60-lecia Aeroklubu Krakowskiego z kierownictwem tego klubu i jego członkami zawodnikami spotkali się przedstawiciele władz miasta. Członkowie drużyny mistrzostw świata w lotaniu radioowo-nawigacyjnym i mistrzostw Eu-

W kilku wierszach

W Barcelonie zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski. W finałowym pojedynku FC Barcelona zwyciężył Steaua Bukareszt 3:1, natomiast w meczu o trzecie miejsce Penarol Montevideo zremisował z PSV Eindhoven 3:3, ale wygrał rzuty karne 2:1. Kolarz radziecki Gintautas Umaras w czwartek ustanowił rekord świata na torze na 4 km na dochodzenie wynikiem 4:25.530. Zapaśniczek mistrzostwa Europy juniorów w stylu wolnym do lat 20: do pojedynków o złote medale z repre-

Table with 3 columns: Name, Points, Rank. Rows include: 3. Harnaś 2 3 4-3, 4. Poroniec 2 3 2-1, 5. Sandecja II 2 3 1-0, 6. Świnarsko 2 2 3-3, 7. Helena 2 2 2-2, 8. Start — Dunajec 3:2, Zawada 2 2 3-4, 9. Orzeł 1 1 3-3, 10. Dunajec 1 1 4-5, 11. Turbacz 2 1 1-2, 12. Glinik 2 1 0-1, 13. Witowice 2 0 2-4, 14. Limanowa 3 0 0-4

Jak podnosić autorytet partii w zakładach pracy?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

PZPR w Tarnowie w Zakładach Tworzyw Sztucznych ERG w Pustkowie. Członkowie Sekretariatu pobyt w zakładzie rozpoczęli od rozmów z załoga na poszczególnych wydziałach, a następnie pod przewodnictwem i sekretarza KW PZPR w Tarnowie Władysława Plewniaka odbyło się posiedzenie, w którym uczestniczyli członkowie Egzekutywy KZ PZPR, pierwsi sekretarze OOP, kierownictwo zakładu i przedstawiciele organizacji związkowej. W dyskusji wiele miejsca poświęcono sprawom młodego pokolenia i rozwojowi szeregów partyjnych. Duża tu rola właśnie młodzieży, która powinna stanąć na czele przemian w zakładzie i środowisku. Wskazywano na czynniki, które budują autorytet organizacji partyjnej i korzystny obraz partii zwłaszcza wśród bezpartyjnych. Dotyczy to szczególnie troski o rozwój i modernizację zakładu, warunki socjalno-bytowe, warunki pracy i płace, ale również troski o zakładowe osiedle mieszkaniowe. Krytycznie odniesiono się do funkcjonowania handlu, przytaczając przykłady nierytmicznych dostaw pieczywa, a także kuriozalne

Potrzebne jest szybkie, efektywne sterowanie gospodarką

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

— Jak to się dzieje — pytał Zygmunt Onyszkow z wydziału motorowców — że zakłady, które produkują coraz mniej, żyją dobrze, albo i coraz lepiej? W br. tylko z powodu braku silników nie wyprodukowaliśmy już 5 tys. motorowców. Każda dostawa jest coraz droższa, a my nie mamy wyboru, jeśli chcemy pracować. Doszło do tego, że kupowaliśmy silniki po cenach detalicznych w „Polmożbycie”. Radzimy sobie, to prawda, ale jakim kosztem? — W ciągu minionych ośmiu lat — mówił Henryk Porowski, szef zakładowego związku zawodowego i przewodniczący WPZZ — nie została uporządkowana gruntownie żadna dziedzina gospodarki. A gospodarka potrzebuje mamy wyboru, jeśli chcemy pracować. Tymczasem postoję, choćby z

O Jesiennych Targach Lipskich

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Polskie ekipy organizujące ekspozycje w Lipsku pomyślały, aby były one ciekawe i dostępne nie tylko dla specjalistów, ale i dla ogromnej rzeszy publiczności, która przemienia się w czasie trwania targów przez wystawowe hale. Jednym z lepszych polskich pomysłów wprowadzonych już w roku ubiegłym były videokasety, na których za-interesowani mogli przestudiować oferty polskiego handlu”. ROLF BUSCHMANN — dyrektor Urzędu Prasowego Targów w Lipsku zaznaczył również, iż niektóre polskie stoiska mają już swoją 30-letnią historię na targach w Lipsku. Przykładowo, Polska po raz 30. prezentuje „Uniwersal” i „Modę Polską”. Ogólnie goście twierdzą, iż oferta polska jest atrakcyjna i spotyka się od lat z szerokim uznaniem nie tylko fachowców z NRD, ale i specjalistów innych państw, które biorą udział w tej dorocznej handlowej imprezie. Po raz pierwszy w targach uczestniczy INEX, oferujący asortyment kilku

Przed rozpoczęciem roku szkolnego

Podsumowując część plenarną wczorajszej konferencji sekretarz KK PZPR — Jerzy Hausner wracając do referatu kuratora M. Noworyty, zaznaczył, iż „nieodłącznym warunkiem pełnej realizacji zadań będzie oddzielenie oświaty, zwiększenie samodzielności szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych, przekazanie w „dot” kompetencji i uprawnień do strzeżonych wcześniej dla administracji oświatowej różnych sekcji. Sprawa ta winna stać się przedmiotem okresowych ocen i analiz instytucji partyjnych stopnia podziałowego oraz wszystkich POP działających w środowisku”. Kończąc swą wypowiedź sekretarz KK PZPR — Jerzy Hausner w imieniu obecnego na konferencji i sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza

Krótko

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

W SIEDZIBIE OPZZ odbyło się spotkanie Sekretariatu KW OPZZ pod przewodnictwem Alfreda Miodowicza z Biurem Wykonawczym ZG ZSMP z jego przewodniczącym Jerzym Szmajdzikim. Dyskusyjną o obecnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju i o możliwych rozstrzygnięciach. PONAD 100 utworów muzyki z 22 krajów w pełni program tegorocznej „Warszawskiej Jesieni”. XXXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej trwać będzie w Warszawie od 16 do 25 września.

Z dalekopisu

NIESPOTYKANE ULEWY (s) Największe od 10 lat deszcze nawiedziły północną część Kamerunu. Jak podało w czwartek tutejsze radio, w niektórych rejonach w ciągu 4 godzin spadło 1000 mm opadów. Zniszczeniu uległo 350 domów, tysiące mieszkańców zostały bez dachu nad głową. Jedna osoba zginęła.

Aresztowanie sprawców napadu na doc. J. Strzeleckiego

Jak informuje rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej — na wniosek Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych prokurator wojewódzki w Warszawie, zastosował tymczasowy areszt wobec podejrzanych o dokonanie zabójstwa doc. Jana Strzeleckiego. Są nimi mieszkańcy gminy Drobin w woj. płockim: 24-letni Krzysztof Chrobociński i 18-letni Marek Marzec. Obaj przebywali czasowo w Warszawie, pracując jako robotnicy sezonowi. Dotychczas nie byli karani. Podejrzenia przyznał się do winy. Ich wyjaśnienia znalazły potwierdzenie w zebra-nym dotychczas materiale dowodowym oraz przeprowadzonej, z udziałem pełnomocnika rodziny pokrzywdzonego, wizji lokalnej na miejscu przestępstwa. Jednocześnie ustalono, że wyłącznym motywem działania sprawców było dokonanie rabunku. Podejrza-ni przyznali, że zabrali pokrzywdzonemu m. in. kwotę ok. 90.000 zł. Prokurator aresztował również 20-letniego Bogdana Chrobocińskiego, któremu, wspólnie z wymienionymi, zarzucano dokonanie innych przestępstw kryminalnych na terenie Warszawy. O dalszych ustaleniach śledztwa opinia publiczna będzie systematycznie informowana. (PAP)

KRAKOWSKA FABRYKA KABLI I MASZYN KABLOWYCH

Kraków, ul. Wielicka 114

przyjmie młodzież

w wieku od 15 do 18 lat do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY typu dochodzącego Kandydaci zgłaszający się do OHP mają możliwość: — ukończenia szkoły podstawowej — ukończenia kursu przyuczyciela do zawodów: a) operatora maszyn kablowych b) formiera odlewniaka c) modelarza, tokarza, frezera i ślusarza Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Ośrodek Szkolenia Zawodowego, tel. 55-00-11 i 55-31-00, wewn. 10-65 i Komendant OHP wewn. 13-43. Rekrutację prowadzimy do 31.08.1983 a nowy semestr szkolny rozpocznie się od 1 września 1983 r. W czasie nauki zawodu wypłacane jest wynagrodzenie w wysokości 6000 zł plus 4500 zł stypendium. K-6173

MŁODZIEŻOWE CENTRUM HANDLOWO-USŁUGOWE

JUVEX

Spółka z o.o. Jednostka gospodarki uspołecznionej uprzejmie informuje zainteresowanych odbiorców, że przyjmują na II półrocze 1988 r. i I półrocze 1989 r. zamówienia na następujące artykuły: — odzież robocza drelichowa — koszule robocze flanelowe — kalesony męskie — podkoszulki męskie — komplety pościelowe i prześcieradła Zamówienia prosimy składać w siedzibie Zarządu 31-013 Kraków, Rynek Główny 33, I p. K-7999

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH

ZATRUDNI

operatora „Białorusi” — tokarzy lub do przyuczyciela zawodu — elektryka, remontowca tokarek — pracowników w zawodach budowlanych. Warunki do uzgodnienia na miejscu, tel. 66-63-47, wewn. 134. Dojazd z Krakowa autobusem nr 245. K-7871

pogoda NA WEEKEND

(Inf. wł.) Od kilku dni mamy wyraźnie gorszą pogodę, jest chłodniej, sporo opadało. Nad Polską Południową przemieszczają się białe działy front chłodny, toteż dzisiaj, w piątek Biuro Prognoz IMGW przewiduje w dalszym ciągu większe zachmurzenie i opady deszczu i dość niskie temperatury w granicach 16—19 st. Podobną pogodę będziemy mieli w górach i rejonie podgórskim. W piątek jeszcze opady i dość chłodno, od soboty więcej słońca, ciepłej. W związku z przemieszczaniem się frontów atmosferycznych w górach możliwe są silne wiatry. A od poniedziałku, wtorku ma być jeszcze cieplej, ma powrócić ładna, słoneczna pogoda. Wczoraj o godz. 14 temperatura w Krakowie (Balice) wyniosła 18 st., w Nowym Sączu i Tarnowie 20 st. Ciśnienie atmosferyczne też o godz. 14 — 977,3 hPa i dzisiaj od godzin południowych powinno rosnąć. (AS)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Stopniowo wygasa fala strajkowa

py specjalistyczne przygotowały warunki do normalnej i bezpiecznej pracy; trwało też fedowanie na ścianach wydobywczych. W warunkach nerwowości i zagrożenia technicznego niewielkie grupki strajkujących uniemożliwiały podjęcie robót zabezpieczających oraz prac wydobywczych w 3 jaskiniach kopalniach. Na ogólną liczbę 35 tys. zatrudnionych strajkuje tam ok. 1000 górników.

Dramatycznie rozwija się sytuacja w kopalni „30-lecia PRL”, gdzie od rana pracowało 5 zastępów ratowniczych. Eksploatowana ściana w drugim poziomie 705 oddzielona była gipsowymi korytkami od ściany wyeksploatowanej. Brak systemu uszczelniania spowodował przedostanie się wleńków i innych gazów do czynnych wyrobisk. Powstała pilna potrzeba gipsowania ściany. Strajkujący nie zezwolili jednak na przewiezienie przez bramę 4 gipsarek. Sprowadzono więc dźwig, którym przetrącono je przez plot, napotykając przy tym poważne utrudnienia ze strony strajkujących straż — okazało się, że cały rejon kopalni musi być wyciszony z eksploatacji, tymczasem w południe stężenie metanu w pokładzie osiągnęło 12 proc. Wytworzyła się najbardziej niebezpieczna mieszanina wybuchowa, tzw. trójkąt wybuchowości, który zagraża katastrofą, w całym polu wydobywczym. W tej sytuacji dalszy strajk części załogi i postawa komitetu strajkowego doprowadziły do nieobliczalnej tragedii — strat w ludziach i zniszczenia własnych stanowisk pracy.

O godz. 16.00 za pośrednictwem Polskiego Radia w Katowicach nadano dramatyczny apel prezesa Wyższego Urzędu Górniczego inż. Jerzego Malary: „Górnicy kopalni „30-lecia PRL”! Koledzy, przerwijcie strajk! Wzmacniajcie się solidarnie do skłki ratowania kopalni. W każdej chwili gro-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Za granicą o Polsce

kreślenia, że strajki zaczynają wygaszać. Choć komentarze nadal deklarują poparcie dla strajkujących, to nie brakuje opinii, że ich postulaty są nierrealne, albo że mogą opóźnić uzdrowienie gospodarki polskiej.

Przewodniczący Senatu włoskiego prof. Giovanni Spadolini, przemawiając na imprezie zorganizowanej w Rimini przez organizację katolicką „Comunione e Liberazione”, wyraził przestrożenie, że „Europa od RFN po Włochy nie może pozostać obojętna wobec problemów władzy w Polsce, kraju stanowiącego swego rodzaju linię demarkacyjną między ZSRR a Europą Zachodnią”.

„Nie widzę — powiedział Spadolini — żadnej alternatywy dla władzy gen. Jaruzelskiego”, dodając, iż ma na myśli alternatywę, która byłaby do przyjęcia dla sojuszników Polski.

Spadolini dodał, że „Europa Zachodnia powinna uczynić coś, aby pomóc Polsce, przede wszystkim na płaszczyźnie ekonomicznej”. „Byłaby do rozpatrzenia — powiedział — jakaś forma europejsko-amerykańskiego „planu Marshalla”, który uniemożliwiłby pogłębianie się polskiego dramatu. Plan taki powinien być antycypacją programu sankcji w stylu tych, które wprowadzili Amerykanie w roku 1981”.

W Bonn rzeczniczka frakcji parlamentarnej rządzącej w RFN Partii Chadeckiej Michaela Geiger oświadczyła w wywiadzie radiowym, że sytuacja w Polsce „napawa nas oczywiście dużą troską”, i oświadczyła się za tym, by „onioczyć” „Solidarność” do współodpowiedzialności w rozwiązywaniu spraw kraju, wyraziła nadzieję, że rząd polski „wybierze rozwiązanie polityczne” i dodała, iż liczy także na mediację Kościoła katolickiego. Natomiast Zachodniemiecka Partia Socjaldemokratyczna SPD, jak podaje agencja DPA, zapoewala od rządu RFN, aby udzieliła Polsce pomocy gospodarczej w związku z jej trudnościami. Wiceprzewodniczący frakcji SPD w Bundestagu Horst Ehmke oświadczył w wypowiedzi dla DPA, że „jest nie zrozumiałe, iż Bonn nie uczy-

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

Wiązki Związków Zawodowych żądają dodatkowych podwyżek w wysokości 12 tys. zł (nie licząc 6 tys. zł, które otrzymali wszyscy w ramach operacji cenowo-dochodowej). W końcu lipca rokowania zakończyły się sporządzeniem protokołu robocznego. Postępowanie pojednawcze prowadzone 4 bm. i 16 bm. nie dało rezultatu. Nie ma bowiem decyzji, które uruchomiłyby dodatkowe środki dla sfery budżetowej. Przewodniczący Federacji poinformował, że spór na tle płacowym skierowany będzie do Kolegium Arbitrażu Społecznego. Federacja ma zamiar wykorzystać wszelkie możliwości, aby osiągnąć zamierzony cel.

Na poziomie wojewódzkim trwa spór zbiorowy między WPZZ a wojewodą rzeszowskim. Przedmiotem sporu jest podwyżka cen biletów komunikacji miejskiej. WPZZ jest przeciwnie podwyżce cen i zapowiedział skierowanie sporu do Kolegium Arbitrażu Społecznego.

Inny przebieg miały interwencje Związku Zawodowego Pracowników MPK w Rzeszowie. Związkowcy domagali się od wojewody zwiększenia dotacji w celu wyrównania kosztów funkcjonowania przedsiębiorstwa i sfinansowania wyższych płac dla najlepiej pracujących kierowców i mechaników. Związkowcy otrzymali zapewnienie, że ich postulaty o dotację zostaną zasylaty do dotacji pozostałym przedsiębiorstwom. Należy przy tym zwrócić uwagę, że w sprawie Związku Pracowników MPK w Warszawie, Związkowcy zaszczęśli, że nie chcą, aby środki na płace pracowników płynęły tylko z podwyżek cen biletów.

W najbliższym czasie spodziewać się należy rozpoczęcia kolejnych sporów zbiorowych. Np. Federacja Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Stoczniowego zagrożona jest interwencją Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Chodzi o związkowcom o rozkład czasu pracy w związku z konsultacjami z OPZZ — projektem czasu pracy w latach 1983—85. Federacja otrzymała z minis-

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Na drodze sporu zbiorowego...

terstwa odpowiedź, w której stwierdza się m. in., że prace nad projektem tego dokumentu nie są jeszcze zakończone.

Narasta napięcie i coraz silniej wysuwane są żądania zwolnienia nadzwyczajnego zromadzenia Federacji Hutniczych Związków Zawodowych. W tym przypadku tematem ewentualnego sporu byłaby sprawa deputatów węglowych oraz układów zbiorowych pracy. W związku z obecną sytuacją w przemyśle wydobywczym doszło do radykalizowania opinii w kierownictwie Federacji Związków Zawodowych Górniczych a także w organizacjach zakładowych. Istnieje zagrożenie, że federacja w przypadku niezrealizowania uzgodnionych już postulatów, związanych m. in. z „Kartą Górnika” oraz wszczęcia rozmów nt. preferencyjnych propozycji płac w stosunku do pozostałych gałęzi gospodarki, ponownie wstąpi na drogę sporu zbiorowego.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Afganistan: „wojna prowadzona przy pomocy pogłosek”

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

prezydentki i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W rzeczywistości — oświadczył rzecznik MSZ — rakiety lądują gdzie popadnie i m. in. niedawno trzy z nich spadły na terenie ambasady ZSRR.

Długo jednak — kontynuował G. Gierasimow — za oceanem nie są potępiane terrorystyczne akcje zbrojne opozycji przeciwko cywilnej ludności Afganistanu? Mówi się tam, że ograniczony kontyngent wojsk radzieckich w Afganistanie nadal zakłada pola minowe. W związku z tym rzecznik MSZ podał niektóre dodatkowe dane na temat „wojny minowej”.

Od 1980 r. do chwili obecnej saperzy radzieccy usunęli 237.737 min, umieszczonych przez afgańską opozycję zbrojną, z tego z drugą usunęli 33.993 miny przeciwczołgowe. Ponadto, w tym samym czasie zdobyto i zniszczono w bazach i magazynach zbrojnych opozycji 180.874 miny. O to gdzie należy szukać rzeczywistego zagrożenia jeśli chodzi o „wojnę minową” prowadzoną przeciwko cywilnej ludności Afganistanu — powiedział G. Gierasimow. (PAP)

Rozwiązanie strajkujących rejonów portu w Gdańsku

W przedsiębiorstwach gospodarki morskiej w Gdańsku sytuacja jest trudna i zmienia się. Praktycznie nie funkcjonują sąsiednie ze sobą Stocznia im. Lenina i Gdańska Stocznia Remontowa, do których dołączyły w czwartek Stocznia Północna i Stocznia Remontowa „Radunia”.

W godzinach rannych strajkowali trzy spośród czterech rejonów portu gdańskiego. Natomiast po południu nadeszła informacja o zakończeniu strajku dokerów rejonu drugiego gdańskiego portu. Tak więc strajk kontynuują dokery z rejonu pierwszego i czwartego.

Wcześniej, ze względu na szczególną sytuację, jaka wytworzyła się na terenie portu gdańskiego jego dyrektor zarządził rozwiązanie rejonów, w których wystąpiły strajki i polecił wszystkim pracownikom opuszczenie terenu zakładu pracy. Natomiast normalnie pracowała tego dnia Stocznia Rzeczna „Wisła”.

Akcje protestacyjną kontynuują, mimo ciągłych wezwań do zaprzestania strajku, 150-osobowa grupa pracowników Huty „Stalowa Wola”. Strajkujący okupują dwa wydzielone pomieszczenia: wydzielone w części narządzeni. W czwartek podjęli prace dwa oddziały narządzeni zlokalizowane w obiektach nie okupowanych przez strajkujących. Normalnie pracują także pozostałe pracownicy blisko 20-tysięcznej załogi Huty „Stalowa Wola”. (PAP)

Szczeciński port nie pracuje

Nie zmieniła się sytuacja w szczecińskim porcie. Jak oceniają specjaliści pracuje on 1/4 swych sił. Trwa strajk, który kosztuje organizm portowy ponad 800 mln zł, nie licząc straty wiarygodności, podważonego zaufania do jego operacyjności. Obecnie w szczecińskim porcie stoj bezczynnie 12 jednostek, a 10 oczekuje na redzie na szanse na nie patetyczne zrywy, na te romantyczne szarże podobne do słynnych galopów polskiej kawalerii, które wszyscy razem są bezsensowne i bezużyteczne.”

Na łamach francuskiego „Le Monde” Francois Crouigneau zwraca uwagę w obszernym artykule zamieszczonym w czwartkowym numerze dziennika, że choć Polska „pograża się od sześciu lat w sytuacji gospodarczej nie do utrzymania”, to strajki rozpoczęto akurat w okresie, gdy mimo fali inflacji „nastąpiły rzeczywiste postępy” w sferze ekonomicznej. „Poza powolnym otwarciem w sektorze prywatnym (wprawdzeniem) samej idei konkurencji podjęto restrukturyzację sektora bankowego. Ekspertski zachodni ubolewają z powodu utrzymania się stop procentowania niższych od stopy inflacji, ale przynajmniej, że są zakłócenia dynamizmem polskich eksporterów w ostatnich latach. W pierwszym półroczu br. eksport wzrósł o 25 procent, co pozwoliło osiągnąć nadwyżkę w wysokości 600 milionów dolarów. Przy tym tempie cel ostateczny — osiągnięcie w roku bieżącym nadwyżki w wysokości 1,2 miliarda dolarów — wydawał się prawdopodobny, aż do czasu gdy strajki w kopalniach węgla postawiły te szanki pod znakiem zapytania”.

Crouigneau dodaje, że optymizm ekspertów i bankierów państw zachodnich podzieliły MFV i Bank Światowy. „Po sprawdzeniu, iż Warszawa wykazuje wolę reform, organizacje te przygotowały się do ponownego podjęcia dyskusji, aby przeprowadzić (...) operację wsparcia finansowego”. Na wrzesień zapowiedziano wizytę misji MFV. Pozwala to oczekiwać, zdaniem „Le Monde”, że po amerykańskich wyborach prezydenckich w listopadzie br. weszłyby w życie skoordynowany plan pomocy w celu gospodarczego uzdrowienia Polski. Crouigneau zapytuje jednak, „Czy ten delikatny scenariusz nie znajduje się pod znakiem zapytania w związku z obecnymi wydarzeniami w Polsce... (II) Wiarygodność finansowa Polski wobec Zachodu jest jeszcze bardzo krucho. Do Polaków należy rozstrzygnąć...” (PAP)

Ważne dla turystów udających się na Węgry

Niemieci niespodzianką czekała na dworcu Keleti w Budapeszcie polskiego turystę Andrzej B. Skonflikowano mu bowiem w urzędzie celnym 30 kilogramów kawy, którą zakupił w Czechosłowacji i przewiózł na Węgry — czego nie zabraniają węgierskie przepisy celne. Rozżalony turysta zwrócił się ze skargą do polskiego konsulatu. Tam jednak nie mógł uzyskać pomocy, gdyż jak się okazało, między Węgrami a Czechosłowacją istnieje porozumienie o współpracy celnej, które umożliwia nawet na dworcu w Budapeszcie celnikom czeskim przeprowadzanie odpraw i dokonywanie konfiskat przedmiotów i artykułów wywożonych z Czechosłowacji, zakupionych zgodnie z obowiązującymi w tym kraju przepisami celnymi.

Warto więc, by pamiętać o tym, że wszyscy, którzy udają się koleją z Czechosłowacji na Węgry i zabierają ze sobą zakupione w Czechosłowacji towary, Czeska odprawa celna — jak widać — nie kończy się na granicy czechosłowacko-węgierskiej. (PAP)

Do ogłoszenia sporu zbiorowego przygotowuje się też Federacja Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia

Związkowcy niezadowoleni są z obecnego poziomu płac, zwłaszcza w kontekście niedawnych decyzji o podwyżce wynagrodzeń dla nauczycieli. Związkowcy ze służby zdrowia pragną zachować, zachwani ich zdaniem, paritet. Mamy tu niewesoły obrazek jak przedstawiciele dwóch spaupierowanych broni ze sfery budżetowej zadrzewca sobie nawzajem dochodów... Natomiast Federacja Związków Zawodowych Pracowników Transportu Miejskiego wycofała swa zapowiedź wszczęcia sporu. Spowodowało to było uchwałą Rady Ministrów z 1 bm., która zażądała postulatów płacowych pracowników tej branży.

Tak więc mimo, że odrodzone związki zawodowe nie ogłaszają strajków — to jednak wiele spraw potrafią załatwić w czasie procedury poprzedzającej ostateczny protest. (PAP)

Wiesław Ochman zaprasza na swój... wernisaż

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

artysty. Teką, stanowiącą swoistą perełkę bibliofilską wzbogaconą o impresje poetki Wandy Pietraszak, wydana została nakładem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa przez warszawską Agencję Reklamowo-Handlową „Polprodukt”.

Wiesław Ochman wielokrotnie przeznaczał swe honoraria na rzecz ochrony i odnowy zabytków naszego miasta. W 1980 roku np. wspólnie z prof. Rzepińskim urządził w Nowym Jorku aukcję jego obrazów, w efekcie której na konto SKOZK trafiło 8 tys. dolarów. Z koleji zorganizowany w 1987 r. przez Ochmana — również w N. Jorku — koncert muzyki polskiej z udziałem najwybitniejszych naszych artystów wzbogacił SKOZK o dalsze 16 tys. dolarów.

Sądze, że dzisiejszy wernisaż zgrupował licznych wielobicieli operowego talentu Wiesława Ochmana i będzie dla nich miłym zaskoczeniem... (PAP)

Wernisaż na swój... wernisaż

Wernisaż, który odbędzie się w Galerii „Jaskółka” w Domu Polonii. Obrazy są naprawdę piękne, przemawiające swoim klimatem, nastrój i przede wszystkim potwierdzają znakomity warsztat. Nasz tenor — jak wyznał podczas warszawskiego wernisażu — zaczął malować z tęsknotą za krajem, za polskimi widokami.

„Ojcem duchowym” malarstwa Ochmana (tak nazwa go sam tenor) jest sławny kolorysta prof. Czesław Rzepiński. Obaj przyznają się do dawnoletniej przyjaźni. Ochman uważa, że łączy go z profesorem jedna wspólna cecha: szacunek i miłość do natury.

Podczas dzisiejszego wernisażu będzie można zakupić tekę z reprodukcjami obrazów Ochmana (cena 3,5 tys. zł), w tym 500 zł z przeznaczeniem na Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. Każdy kupujący otrzyma kwit z numerem i weźmie udział w losowaniu jednego obrazu.

ZDZISŁAWA OTAŁĘGA

Inauguracja nowego roku szkolnego 1 września

1 września inauguracja nowego roku szkolnego 1988/89. W dniu tym, jak informuje Ministerstwo Edukacji Narodowej, minister HENRYK BEDNARSKI wygłosi przemówienie skierowane do dzieci i młodzieży szkolnej w całym kraju, które będzie emitowane za pośrednictwem Polskiego Radia w programie I, o godzinie 9.00.

Budowa zbiorników wodnych Czorsztyn — Niedzica — Sromowce

(Inf. w.) Sprzyjająca w tym roku aura pozwoliła na spore nadrobienie opóźnień występujących przy budowie zespołu zbiorników wodnych: Czorsztyn — Niedzica — Sromowce Wyżne i mającej pięćdziesiąt kilometrów długości Dunajca tamy ziemnej. Można by skierować wody Dunajca tak, by popłynęły przez gotowe już potężne sztolnie przyszłej elektrowni. To stanowiłoby przełom w prowadzeniu robót. Zaczęłyby się usypywanie gigantycznej tamy ziemnej mającej zatrzymać i spiętrzyć wody Dunajca. Tama ma mieć 404 metry długości i 53 metry wysokości. Kubatura tej olbrzymiej budowlany wyniesie 1 milion 600 tysięcy metrów sześciennych. Sam tylko wewnętrzny „ekran glinowy” wymaga przemieszczenia i odpowiedniego wyprofilowania 109 tysięcy metrów sześciennych specjalnych bloków. Analizując klimat rejonu Niedzicy wyliczono, że prace te wykonać można jedynie w okresie 80 dni w roku. Technologia formowania „ekranu glinowego” jest opracowana dokładnie. Jest również licząca przeszło pół tysiąca ekip specjalistów „Energoopolu” — głównego wykonawcy zapory i zbiorników. Brakuje jednak pieniędzy na kontynuowanie wielkiej inwestycji. Inwestor, czyli Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w STANISŁAW SMIERCIAK

Najbogatsi ludzie świata

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

królowa Elżbieta II zajęła czwarte miejsce — 8,7 mld dolarów, w tym 30 mln dolarów woliwych od podatków. Kolejne miejsca zajęli nowożytni rodzina Newhouse — 8 mld dolarów. 70-letni Sam Moore — 7,4 mld dolarów, najbogatsi Kanadyjczyk, rodzina Reichmann — 6,3 mld dolarów. 89-letni Kenneth Colin Irving z Kanady, Kenneth R. Thompson z Toronto — 6 mld dolarów. Dziesiąte miejsce zajął Gerald Grosvenor — 5,4 mld dolarów. (PAP)

Co z krakowskim handlem?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

czasie wakacji. Kraków nie znalazł się wprawdzie na niechlubnej liście „produkcji” w tym zakresie województwa, ale nie oznacza to, że problem nie ma. Przeprowadzona przez Urząd Miasta na zlecenie KK PZPR kontrola wykazała pewną ilość placówek, które były w sierpniu zamknięte dla kupujących bez zezwolenia, bądź w terminach niezgodnych z zezwoleniami. W stosunku do wszystkich prowadzących te placówki zostaną wyciągnięte konsekwencje, aż do odebrania licencji włącznie, i to bez względu na fakt, czy dotyczy to osoby fizycznej czy społecznej organizacji handlowej. Na szczęście konkurencja w tym przypadku istnieje, są chętni i lokale nie będą stały puste. Stwarzaniu konkurencyjności w handlu mają tak-

By życie krakowian przebiegało bez zakłóceń

(Inf. w.) Z posiedzeń Wojewódzkiego Komitetu Obrony zamieszczamy na naszych łamach na ogół krótkie komunikaty, lakoniczne zdania nie mówią szerzej o działalności WKO, którą prowadzi się na co dzień, a nie tylko w sytuacji szczególnego zagrożenia. Zagrożenia o różnym charakterze, nie wyłączając — jak obecnie — strajkowego, przyczyniają się do zaopatrzenia społeczeństwa. Wczorajszy komunikat o środowym posiedzeniu WKO w Krakowie był również krótki, o szczegóły z obrad poprosiliśmy więc p. Macieja Szałaskiego — dyrektora Sekretariatu WKO.

Kierowanie działalnością w dziedzinie obronności uzależnione jest w zdecydowanej mierze od ustabilizowanej sytuacji wewnętrznej kraju. Ona to wpływa na właściwe funkcjonowanie, na społeczne nastroje. Głównym celem WKO jest więc przede wszystkim ochrona ludności narazonej na różnorodne nieprzewidywalności. Na ład i porządek w województwie wpływa m. in. odpowiednia organizacja i dyscyplina pracy we wszystkich przedsiębiorstwach i służbach miejskich, ochrona fabrycznego majątku i mienia prywatnego, zapewnienie sprawnego funkcjonowania handlu, usług, komunikacji, ochrony zdrowia itp. Jednym słowem — porządek; bałagan i organizacyjny niedowład, brak sumienności i poczucia odpowiedzialności powodują jedynie odczuwalne dla wszystkich mieszkańców zakłócenia w codziennym życiu. Zadaniem WKO jest również kontrola skuteczności podejmowanych przez komitet działań, przygotowanie kadry kierowniczej różnych szczebli do pracy nie tylko w ekstremalnych warunkach, ale też i w sytuacjach po prostu trudnych.

Wielki pożar

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Przyczyną pożaru, który wywołał ogromny popiół w Luboniu, jeszcze nie ustalono. Podeszła się, że spowodował go wybuch butli z gazem znajdujących się w magazynie domu towarowego. W momencie pojawienia się ognia pobliże mieszkający słyszeli serię eksplozji.

Nowa inicjatywa parafii w Mistrzejowicach

(Inf. w.) W kościele pod wezwaniem o. Maksymiliana Kolbego w Mistrzejowicach rozpoczęła się tzw. Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka Gospodarzem spotkania jest ks. Kazimierz Janecz z tamtejszej parafii. Mecytorycznego wprowadzenia do dyskusji dokonał Zbigniew Romaszewski. Powiedział on m. in. że konferencja zgromadziła ludzi znanych z walki o prawa człowieka. Przy okazji konferencji kolportowana są liczne nielegalne wydawnictwa, w tym oświadczenie Rady Politycznej KPN wywołujące wszystkich do strajku.

Tragiczny wypadek na granicy węgiersko-austriackiej

Agencja MTI podała szczegóły tragicznego wypadku, który wydarzył się na przejściu granicznym Koeszeg (granica węgiersko-austriacka). Nie zwracając uwagi ani na sygnały węgierskiej straży granicznej wywołujące do zatrzymania się, ani na znaki drogowe, obywatel NRD, Konrad Tiele rozpedził swój samochód i z wielką predkością uderzył w opuszczoną barierę graniczną. K. Tiele zginął na miejscu. Straż graniczna przy pomocy strażaków wydobyla z pojazdu 28-letnią Marinę Richter Pannicke i jej 8-letniego syna Rene Pannicke. Po udzieleniu im pierwszej pomocy rannych umieszczono w szpitalu. (PAP)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wszystkim, którzy okazali mi tyle serca, szczerzej żyłowości i pomocy w tragicznych chwilach związanych ze śmiercią mojego MEZA

WŁADYSŁAWA CYRANA

W szczególności dr Krystynie Kraleskiej za wysiłek i ofiarne ratowanie Meza w ostatnich chwilach życia, oraz Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich za pomoc w organizowaniu pogrzebu — wyrażam tą drogą gorące słowa wdzięczności.

HELENA CYRAN

Wszystkim, którzy okazali mi tyle serca, szczerzej żyłowości i pomocy w tragicznych chwilach związanych ze śmiercią mojego MEZA

WŁADYSŁAWA CYRANA

W szczególności dr Krystynie Kraleskiej za wysiłek i ofiarne ratowanie Meza w ostatnich chwilach życia, oraz Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich za pomoc w organizowaniu pogrzebu — wyrażam tą drogą gorące słowa wdzięczności.

HELENA CYRAN

Wszystkim, którzy okazali mi tyle serca, szczerzej żyłowości i pomocy w tragicznych chwilach związanych ze śmiercią mojego MEZA

WŁADYSŁAWA CYRANA

W szczególności dr Krystynie Kraleskiej za wysiłek i ofiarne ratowanie Meza w ostatnich chwilach życia, oraz Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich za pomoc w organizowaniu pogrzebu — wyrażam tą drogą gorące słowa wdzięczności.

HELENA CYRAN

Wszystkim, którzy okazali mi tyle serca, szczerzej żyłowości i pomocy w tragicznych chwilach związanych ze śmiercią mojego MEZA

WŁADYSŁAWA CYRANA

W szczególności dr Krystynie Kraleskiej za wysiłek i ofiarne ratowanie Meza w ostatnich chwilach życia, oraz Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich za pomoc w organizowaniu pogrzebu — wyrażam tą drogą gorące słowa wdzięczności.

HELENA CYRAN

Wszystkim, którzy okazali mi tyle serca, szczerzej żyłowości i pomocy w tragicznych chwilach związanych ze śmiercią mojego MEZA

WŁADYSŁAWA CYRANA

W szczególności dr Krystynie Kraleskiej za wysiłek i ofiarne ratowanie Meza w ostatnich chwilach życia, oraz Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich za pomoc w organizowaniu pogrzebu — wyrażam tą drogą gorące słowa wdzięczności.

HELENA CYRAN

TYGODNIOWY program TV

27 VIII — 2 IX

SOBOTA

PROGRAM I

8.10 Tydzień na dzielece
8.40 Piłkarska kadra czeka
8.55 Program dnia
9.00 Kino najmłodszych: „Jas i diabełek” — film fab. prod. bułgarskiej
10.30 DT — wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowe...

Polsce, odc. 7 pt. „Ogrody naturalistyczne i eklektyczne”, cz. 1
12.50 100 pytań do Zygmunta Broniarka
13.20 Bliziej świata — przegląd telewizji satelitarnej
14.50 „Zwierzęta świata”: „Tajemnicza wędrowki antylop”, cz. 2 — film przyrodniczy, prod. ang.
15.25 Grand Prix Belgii — Formula 1
15.40 Studio Sport — mityng państw socjalistycznych — wysięgi konne na Służewcu
16.15 Grand Prix Belgii — Formula 1
16.25 Notatnik festiwalowy Dni Henryka Wieniawskiego — Szczawno-Zdrój '88
17.00 Galeria „Dwojki”: Eryk Lipski
17.30 Studio Sport: mityng państw socjalistycznych — wysięgi konne na Służewcu
18.00 50-ka pana Janka
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic — Andrzej Brycht (pisarz)
19.30 Grand Prix Belgii — Formula 1
19.45 Dzieje księgozbioru
20.00 Studio Sport — piłka w grze
21.00 Sensacje XX wieku: Pomyłka gen. Martiniego
21.30 Panorama dnia
21.45 „Dallas”, odc. 5 — serial prod. USA
22.55 Wieczorne wiadomości

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

17.00 Program dnia
17.05 Racie
17.15 Telexpress
17.30 „Polonia resilituta” (1) — serial TP, reż. B. Poreba
18.30 Piłkarski Country — Mrigowo '88: Fredy Weller (USA)
18.50 Dobranoc: „Prezent dla zająca”
19.00 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teatr TV (spektakl na bis) — Christopher Hampton: „Opowieści Hollywoodu”, reż. Kazimierz Kutz; wyk. J. Cagón, M. Niemczyk, A. Dymna, J. Bińczycki, J. Peszek, H. Biśta i inni
22.25 Żniwa '88
22.40 DT — Komentarze

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 „Mistrz tańca” — film dok.
19.25 „Zawsze kochać” — piosenki kompozytorów franc. śpiewa Ewa Iżykowska (sopran)
20.00 Program rozrywkowy — Maurice Chevalier
21.00 Stan krytyczny
21.30 Panorama dnia
21.45 Spotkanie z piosenką aktorską — wrocławski przegląd
22.00 „Goście z Rotary” — program publicyst.
22.20 Biografie: „Romanza Final”, odc. 4 — serial hiszp.
23.10 Wieczorne wiadomości

WTOREK

PROGRAM I

8.50 „Domator”: Encyklopedia zakupińska — przechadzki po mieście
9.00 Teleferii: „Krag” — mag. harcerzy
9.30 Kino „Teleferii”: „Pan Samochodził i templariusze”, odc. 5 pt. „Skarb templariuszy” — serial TP
10.00 DT — wiadomości
10.10 DT — reforma gospodarcza
10.25 „Siostry” — film fab. prod. rumuńskiej
12.15 „Domator” — mag. przed weekendem
13.30 TTR — sem. 3 — mar. tem.
14.00 TTR — sem. 3 — i. pol.
15.10 W szkole i w domu
15.30 NURT — program inauguracyjny
16.15 Program dnia
16.20 DT — wiadomości
16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”
17.15 Telexpress
17.30 Za kierownica
17.50 „Trzech panów przy kominku nie liczaś” — program rozr.
18.50 Dobranoc: „O galowym Robotacie i jeleniu Wietrzynnosku”
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Telewizyjny teatr rozr. mała: Tadeusz Rittner „Odwiedźny o zmiroku” reż. M. Wojtyński; wyk. M. Zajaczkiewicz, M. Benoit, J. Schejbal, K. Miernicka
20.45 Żniwa '88
20.55 Czas — mag. publicystyczny
21.25 „Pięć kropel na szklankę wina” — widow. B. Umińskiej wr. Kiryja Bulyczowa, reż. A. Szymański; wyk. P. Pawłowski, P. Nowisz, P. Machalica, A. Machalica, Z. Merta i in.
22.05 „Ameryka w cieniu pieniądza”, cz. 2 pt. „Nowy Jork”
22.40 DT — Komentarze

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Ojczyzna — polszczyzna: Z nowym rokiem szkolnym — do najmłodszych
19.00 Magazyn 102
19.30 Studio Sport
20.00 Klucz do nowej muzyki — o twórcę Marka Stachowskiego
21.00 Forum Pokoju — Wrocław '88
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Franka Beyera: „Pięć uszek” — film prod. NRD
23.10 Rozmowy intymne
23.40 Wieczorne wiadomości

SRODA

PROGRAM I

8.50 „Domator”: Encyklopedia zakupińska — przechadzki po mieście
9.00 Teleferii najmłodszych: „Tato już lato”
9.30 Kino Teleferii: „Szag-ma, albo zaginione światy”,

odc. 26 (ost.) — film anim. prod. franc.
10.00 DT — wiadomości
10.10 „Wicher stepowy”
odc. 1 — film przygod. prod. radz., reż. A. Mambietow, J. Mastiugin
17.00 Program dnia
17.05 Losowanie Express i Super Lotka
17.15 Telexpress
17.30 „Reduty września” — widow. histor.
18.55 Dobranoc: „Miś Uszak”
19.05 Program publicystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Zwierciadło czasu: „Obca, biała i pstrokaty” — film prod. radz.
21.45 Żniwa '88
21.55 Klub międzynarodowy
22.25 „Ameryka w cieniu pieniądza”, odc. 1 — rep.
22.55 DT — Komentarze

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Studio Sport: Klub Olimpijczyki; wybór sportowca miesiąca
19.00 Magazyn 102
19.30 „Marta” — opera F. Flotowa w wersji film.
20.55 Studio Sport — wybór sportowca miesiąca
21.05 Henryk Wars i jego muzyka
21.30 Panorama dnia
21.45 997 — kronika milicyjna
22.45 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK

PROGRAM I

9.30 „Domator” — ćwiczenia
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 „Domator” — dla dzieci
10.20 „Gdziekolwiek jesteś, panie prezydencie” — film fab. prod. pol.
11.45 „Domator”
12.15 Program dnia
12.30 DT — wiadomości
12.45 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz „Wielkie eksperymenty” — odc. 1 serial prod. ang., reż. Ron Bloomfield
17.15 Telexpress
17.30 „Pamięć” — wojsk. program dokum.
17.55 Refleksje — maz. państw socjalistycznych
18.20 Sonda: Dzień słońca
18.50 Dobranoc: „Ostolek poznaje świat”
19.00 Teraz — tyż. gospodarczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Gdziekolwiek jesteś, panie prezydencie” — film fab. prod. pol. reż. A. Trzost-Rastawiecki; wyk. T. Lomnicki, H. Czyż, J. Konieczny, J. Rackiewicz i in.
21.30 Pegaz
22.10 Czym żyje świat?
22.40 DT — Komentarze

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Starzyński nieznany — film dok.
19.00 Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy „Wratysłavia Cantans”
20.35 Hubalowa legenda — reportaż
21.05 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 „Zakazane piosenki” — film prod. pol. reż. L. Buczkowski; wyk. D. Szafarski, J. Duszyński, J. Świdarski, J. Kurnakowicz i in.
23.20 Wieczorne wiadomości

PIĄTEK

PROGRAM I

9.30 „Domator” — ćwiczenia
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 DT — reforma gospodarcza
10.25 „Siostry” — film fab. prod. rumuńskiej
12.15 „Domator” — mag. przed weekendem
13.30 TTR — sem. 3 — mar. tem.
14.00 TTR — sem. 3 — i. pol.
15.10 W szkole i w domu
15.30 NURT — program inauguracyjny
16.15 Program dnia
16.20 DT — wiadomości
16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego”
17.15 Telexpress
17.30 Za kierownica
17.50 „Trzech panów przy kominku nie liczaś” — program rozr.
18.50 Dobranoc: „O galowym Robotacie i jeleniu Wietrzynnosku”
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Telewizyjny teatr rozr. mała: Tadeusz Rittner „Odwiedźny o zmiroku” reż. M. Wojtyński; wyk. M. Zajaczkiewicz, M. Benoit, J. Schejbal, K. Miernicka
20.45 Żniwa '88
20.55 Czas — mag. publicystyczny
21.25 „Pięć kropel na szklankę wina” — widow. B. Umińskiej wr. Kiryja Bulyczowa, reż. A. Szymański; wyk. P. Pawłowski, P. Nowisz, P. Machalica, A. Machalica, Z. Merta i in.
22.05 „Ameryka w cieniu pieniądza”, cz. 2 pt. „Nowy Jork”
22.40 DT — Komentarze

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 KRONIKA (Kr.)
18.30 Ojczyzna — polszczyzna: Z nowym rokiem szkolnym — do najmłodszych
19.00 Magazyn 102
19.30 Studio Sport
20.00 Klucz do nowej muzyki — o twórcę Marka Stachowskiego
21.00 Forum Pokoju — Wrocław '88
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Franka Beyera: „Pięć uszek” — film prod. NRD
23.10 Rozmowy intymne
23.40 Wieczorne wiadomości



Interwencja w Skale udrożni skup

Przed magazynami zbożowymi już luźniej

Z dnia na dzień zmniejsza się obciążenie magazynów zbożowych. Zdaniem zastępcy dyrektora Polskich Zakładów Zbożowych w Krakowie Andrzeja Pańlewskiego, szczyt dostaw już minął. Lawina zboża docierała do punktów skupu w okresie zbiorów kombajnami. Teraz gdy te maszyny zniknęły już z pól rolnicy sprzedają to, co zmagazynowali w stodołach. A są to nieporównywalnie mniejsze ilości. Nie zmienia to jednak faktu, że tegoroczny plan skupu zboż PZZ (obsługujące teren czterech województw) według meldunku (sprzed czterech dni) przekroczył już o 5 proc. Natomiast w województwie miejskim krakowskim do 23 sierpnia plan skupu wykonano dokładnie w 98,2 proc. Dziś bez wątpienia te dane są już nieaktualne, gdyż zboża nadal, co prawda mniejszym strumieniem, napływa do punktów skupu.

Niestety, nie wszędzie rolnik jest zadowolony z obsługi. Przykładowo doszły do nas krytyczne uwagi osób korzystających z usług magazynów zbożowych GS w Skale, które ponoć nie chcą przyjmować zboża. O wyjaśnienie tej sprawy poprosiliśmy dyr. Pańlewskiego, który powiedział nam: Wiem o wszystkim, gdyż i do nas dzwoniłono prosząc o interwencję. Byłszyśmy zbadaliśmy sytuację. Okazało się, że w magazyn w Skale jest pełen w około 65 proc., natomiast w pobliskiej Miodzce zaledwie w 23 proc. Odpada więc argument braku miejsca. Obydwa magazyny powinny (i będą) przyjmować zboże od rolników. W przypadkach drastycznych, gdyby chciano sprzedać dużą ilość zboża, zobowiązaliśmy personel magazynów do kierowania dostawców do naszego magazynu na Zablociu, na ul. Klimkeczka. Chociaż u nas rzeczywistość jest już ciasno, nie możemy dopuścić by rolnicy bezskutecznie usiłowali sprzedać zboże. (koź)

Miasto stawia na hotele

Hotele — to wąskie gardło krakowskiej turystyki. Jak powiedział na posiedzeniu Woj. Zespołu ds. Koordynacji Obsługi Ruchu Turystycznego, przeprzejdźmy m. Krakowa M. Paszucha — władze miejskie są bardzo zainteresowane tym by w naszym mieście budowano nowe hotele. Prowadzone są aktualnie rozmowy z ponad 20 kontrahentami, hotele chcą budować nie tylko „Orbis”, „Wawel-Tourist” czy „Turysta”, ale firmy zagraniczne m. in. „Novotel” a nawet sam „Sheraton”. Istnieje propozycja ze strony spółek zagranicznych, budowania pensjonatów czy remontowania starych obiektów w centrum na hotele. Szereg ciekawych propozycji rozbiło się do tej pory o brak lokalizacji. Niemal każda lokalizacja jak w przypadku budowy obiektu w Cichym Kałku wzbudza wiele kontrowersji, emocje często biorą górę nad argumentami. Przy Urzędzie m. Krakowa powstał specjalny zespół pod kierunkiem M. Paszuchy, który ma wskazywać tereny pod lokalizację przyszłych ho.eli. Zakładają, że w najbliższych 10-15 latach miastu powinno przybyć ok. 5 tys. miejsc noclegowych w hotelach. (ANS)

Sztandar dla strażaków z Drwini

STRAZACY — ochotnicy w gminy oraz zakłady pracy. U gminie Drwina znaną są nie tylko ze swej sprawności bojowej, ale także z aktywności społecznej. Sami budują remizy, włączają się w czynne społeczne podejmowane w gminie. W minioną niedzielę odbyła się uroczystość przekazania sztandaru Zarządowi Gminnemu OSP. Sztandar powstał dzięki składowi samych strażaków, a także wsparli finansowo mieszkańcy gminy oraz zakłady pracy. Uroczystość odbyła się w nowej remizie w Wyżycach. Uczestniczyli w niej 9 jednostek OSP. Na ręce naczelnika gminy, prezesa ZG OSP w Drwinie Wojciecha Szyby sztandar przekazał I zastępca ds. politycznych komendanta wojewódzkiego Straży Pożarnych płk p.o. inż. Seweryn Dyja. Obecny był sekretarz Związku OSP ppłk. p.o. Stefan Lan. (t)

Muzyka W STARYM KRAKOWIE '88

MAŁA KRONIKA
(mr) Dom Polonii (Rynek Gł. 14): W cyklu „Wieczorne serenady” koncert w wykonaniu Bogumiły Gizbert-Studnickiej i Jana Korwin-Kochańskiego; prowadzenie Anna Woźniakowska — 19, wst. wolny.
Błonia: Cyrk Wielki — 18.
Żeluga Krakowska: Rejsy statkiem po Wiśle do Białan — 9, 11, 13, 15.

W „Związkowcu” po wakacjach...

„Kinoteatr Związkowiec” do 19 września w ramach przeglądu „Największe widowiska świata” zaprezentuje światowe arcydzieła historyczne, m. in.: „Spartakus”, „Kleopatra”, „Dziesięć tysięcy”, „Upadek Cesarstwa Rzymskiego”. W repertuarze znajdują się również filmy dla najmłodszych wyświetlane w soboty i niedziele. Miłośnicy sportu będą mogli obejrzeć w drugiej połowie września reminiscencje z Igrzysk Olimpijskich w Rzymie, Tokio i in. Nie zabraknie także imprez estradowych oraz filmów (lektur) dla młodzieży szkolnej. DKF „Kinematograf” rozpoczyna systematyczną działalność w październiku, ale już we wrześniu (od 10-15) proponuje przegląd filmów np. „BOGINIE I HEROSI”. Cena kartetu na wszystkie filmy tylko 900 zł. Sprzedaż kartetów od 29.08.88 w godz. 11-19 w „Kinoteatrze Związkowcu”, ul. Grzegorzewska 71.

Obrazy... pełne przyrody

Niezwykłe wrażenie sprawia wkomponowana w zieleni. Sądząc odcienie galerii Stowarzyszenia Plastików Nieprofesjonalnych, przy ulicy Krakowskiej 13. Na zewnątrz widać odpadające tynki, pokryte liśzajami ścian, lecz gdy przekroczy się bramę, jest się w ogrodzie, niewielkim jak niewielki, jest podwórko czynszowej kamienicy, wprowadzającym jednak tę odrobinę zieleni, której tak bardzo potrzebujemy. Takie właśnie jest marzenie. W Krakowie jest niewiele miejsc, toteż większość obrazów powstaje na plenerach. Chce malować kwiaty i pejzaże leśne i parkowe. Gdziekolwiek tylko pojawia się architektura,

co-gdzie-kiedy?
PIĄTEK, 26 VIII 1988 R. ZEFIRYNY, jutro MONIKI

teatry
MASZRARON (Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. 1): Sekularna wyspa — 15. SCENA STUDIO (Boh. Stalingradu 21, II p.): Masz ochotę na miłość? — 18.45. SCENA (Collegium Nowodworskiego): Galazka rozmarynu — 20.45. STU (al. Krakowskiego 16): Kto się lubi... Wiry (os. Teatralne 10): A. Fredro: Zemsta — 18.
Pozostałe nieczynne.

kina
ILUZJON — ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska 71): Upadek Cesarstwa Rzymskiego (USA 12 lat), 16, 19. KIJOW (Krasieńskiego 34): Commando (USA 15 lat) — 16; Imię róży (RFN 18 lat) — 18; Robocop (USA 18 lat) — 18; przedpremi. — 20.30. KSF MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Być albo nie być (USA 15 lat) — 16, 20; Strach na wróble (USA 12 lat) — 18; PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12; Pogrzeb (USA 15 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. PODWAWSKIE (Komandoros 21): Protektor (USA 18 lat) — 16; SWIT (os. Teatralne 10): Złote dziecko (USA 12 lat) — 14.45; Pluton (USA 13 lat) — 14.45, 30 SWIATOWID (os. Na Skarpię 7): Rozkaz 027 (KR.D 15 lat) — 14.45; Zdrada: Zemsta (chiń 15 lat) — 17.45; Blues Brothers (USA 15 lat) — 20 (pożegnania z filmem); WANDA (Waryńskiego 5): King-szal (pol 12 lat) — 15.30; Most na rzekę Kwai (am. 15 lat) — 17.30; Wyznawcy ziła (USA 15 lat) — przedpremi. — 20.30. WARSZAWA (Stradom 15): Miłość, szmaragd i krokodyl (USA 15 lat) — 16; Mucha (USA 18 lat) — 18.15; Zabij mnie glino (pol. 18 lat) — 20.15. WOLNOSC (18 Syczenia 1): Hong Gii Dong — karła mistrz (KR.D 15 lat) — 17.30; Spokojnie, to tylko awaria (USA 15 lat) — 12.15; Kaczor Howard (USA 15 lat) — 15.45; Cienie (pol.-br. 15 lat) — 18; Dzikie namiętności (USA 18 lat) — 20.15; WZROS (Zamojskiego 50): Czy leci z nami piósek (USA 15 lat) — 15.30 (pożegnania z filmem); Blues walczy (USA 18 lat) — 17; Bampart (wł. 15 lat) — 19. WIDEOKIN (Mikołajska 2): Kopanie króla Salomona (USA 12 lat) — 11. WYPOZYCZALNIA WIDEOKASSET (Dzierżyńskiego 80): (10-18).

szpitale
INFORMACJA SZYBNA ZDROWIA: tel. 22-05-11 (czujna cała doba)
CHIRURGH OGÓLNEJ, CHIRURGH URAZOWY: Trzaskalska 4. CHIRURGH DZIECIĘCY: ul. Skarpię 65. LARYNGOLOGICZNY: Kopalnia 23a. UROLOGICZNY: Prądnicka 35. OKULISTYCZNY: Witkowska.

pogotowie
Krakowskie Pogotowie Ratunkowe Łazarza 14 tel. 999 (ochrona i przewozy) tel. 22-29-99. Centrala telefoniczna 22-36-00. Podstacje KPR (Rynek Podgórski) 2) — tel. 66-69-98. Prokocim — (Teligi 6) tel. 55-30-00. Łódź — (Kopernika) tel. 11-19-29. N. Huta (Sieroszewskiego 90) — wypadki — tel. 44-42-91. 44-49-99. Krowodrza II, Kazimierza Wielkiego 117 — tel. 33-39-99. Krowodrza II, Białopodróżna 6 tel. 44-39-99. Krzeszowice — tel. 99-1-909-26. Jerzmanówce — tel. 99-1-909-26. Mysłowice — tel. 8, Mysłowice — tel. 99-1-909-26. Mysłowice — tel. 99-1-909-26. Skawina — Kazimierza Wielkiego 4) — tel. dla mieszkańców 999. Tel. dla mieszkańców 16-14-44. Willezka (Powstańców Śląskich) — tel. 999-78-12-89. Niepolomice — tel. 99-1-909-26. Tel. dla mieszkańców 11-02-00. Wspaniale — tel. 99-1-909-26. Wszystkich szpitali wg rejestracji.

apteczki
INFORMACJA APTECZNA tel. 11-07-65 (8-15); po godz. 15 informacji udziela apteki dyżurna.
Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71.
Krakowskie 1 — tel. 66-23-21.
Długa 88 — tel. 22-23-71.
Kozłówek (pawilon) — tel. 55-51-97.
Nowa Huta, Centrum A, bl. 3 — tel. 44-17-36, os. Kazimierzowskie 106 — tel. 48-59-57.

WIELICZKA (Bon. Warszawy 13) SKAWINA (Stowackiego 5) MYSLOWICE (Rynek 10) PROSZOWICE (1 Maja 61)

inne...

NAGŁA POMOC LEKARSKA — lekarzy specjalistów, tel. 66-20-00 (9-21.30)
DOMOWA POMOC LEKARSKA: tel. 55-56-64 (9-20)
DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA (USG 4, ośrodek) — tel. 66-30-00 (poniedziałek — piątek, 11-19), (sob., niedz. — nieczynne).
TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-23)
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 668 (14-19)
SPÓLNOŚCIOWY PUNKT PSYCHIATRYCZNY, KARDIOLOGICZNY I CHIRURGICZNY (wizyty dobowe): tel. 12-20-38 i 12-41-64 (8-23)
SPÓLNOŚCIOWA PRACY PSYCHOLOGOWY (Sołtyka 9) — tel. 21-54-14 (10-18)
POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOBYT” (al. Pokoju 81) — tel. 48-80-84 (6-23)
POMOC DROGOWA PZMot. (ul. Kawłory 3): 37-45-74, (7-18 i 16-23)

radio

PROGRAM I
DZIENNIKI: 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00
5.30 Poranne rozmait. roln. 5.23 Wieczer. ciepł. nowoc. 5.30 Powieści. 5.45 Obserw. 8.15 Muż. 8.30 Przegład pras. 8.40 Radio Arty. 8.45 Złoty swiad. 9.00 Lato z Radiem 11.37 Komun. o stanie wód 12.30 Muż. folk. małowana 12.45 Roln. kwadrans 13.00 Komun. 13.05 Radio Kierowców.

GAZETA KRAKOWSKA
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Redaktor naczelny HENRYK SZYDŁOWSKI. Kolegium w składzie Janusz Hańchowiak — sekretarz odpowiedzialny, Brunon Rajca — sekretarz, Edward Wasik — ca. ced. naczelny, Adres redakcji: 31-077 Kraków ul. Wielopolska 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków I skr. pocztowa 556 TELEFON REDAKCJI: centrala nr tel. 22 75-88 łączący ze wszystkimi działami Nr tel. 202-2491 032-2492 ODZIAŁY REDAKCJI: 33-300 Nowy Sącz ul. Narutowicza 6 II p. tel. 203-94 203-54 33-100 Tarnów ul. Krakowska 12 tel. 21-56-50 WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie ul. Wiślna 2 DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2 31-007 Kraków tel. 22-70-88 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ” przyjmują również na terenie oddziałów redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.